

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty.

W Warszawie z odnośnikiem miesięcznie Mk. 75.—
Na prowincji miesięcznie 80.—
Zagranicą 100.—



**Niech żyje
Socjalizm!**

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne
drobne za jeden wyraz 6
Wszystkie ogłoszenia obliczają się narysunkiem (drobne pisma).
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-12

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2-ej.

Rachunki płatne w środy

Z dniem jutrzejszym rozpoczynamy w odcinku „Robotnika” druk utworu najwybitniejszego szwajcarskiego poety Gotfryda Kellera „Kotek Lusierko”, w przekładzie Stefana Frycza i Alfreda Toma.

Endecko-klerykalna agitacja w wojsku.

Poniżej podajemy próbki zbrodniczej agitacji endecko-klerykalnej, wymierzonej przeciwko prasie demokratycznej i robotniczej, oraz przeciwko Naczelnemu Dowództwu. Oto wyjątki z odezwy, szerzonej wśród wojska na froncie:

W tym znaku zwyciężysz.

„I stał się cud!”

Gdy żołnierz nasz, demoralizowany na froncie przez pisma socjalistyczne, jak: „Robotnik”, „Naród”, „Kurier Polski”, „Kurier Poranny” wraz z „Przeglądem Włocławskim”, za które (Zob. Rzecz. Nr. 61), Naczelne Dowództwo dawało redakcjom tych pism 2,000,000 wyrażnie dwa miliony marek miesięcznie, a wewnątrz kraju przez ludowców odmawiających rekultury i przez socjalistów urządzających ustawicznie strajki, dążące do ogłodzenia żołnierza, walczącego na froncie, zachwiał się i front opuścił, bolszewicy, czyli socjaliści rosyjscy, podstąpili pod samą Warszawę.

Lęk i trwoga padły na wszystkich.

Naczelne Dowództwo nawet zwątpiło, czy uda się obronić Warszawę.

Lecz wierna przyjaciółka Polski Francja nie opuściła nas w ciężkiej potrzebie, wysłała najlepszych swoich generałów, znalazł się też i dzielny generał Józef Haller, który powiedział: Nie damy nietylko Warszawy, ale i obronimy Polskę od barbarzyńcy socjalistycznego.

Pewności tej jednak nie opierał na ludzkich obliczeniach, lecz jak kiedyś Konstantyn w krzyżu widział swej armii zbawienie, tak i Józef Haller na tym znaku przedewszystkiem zwycięstwo swoje oparł. I kiedy poprzednio wojska polskie na swoich sztandarach miały napisy: Honor i Ojczyzna, wojskom ochotniczym polecił generał nieść sztandary z godłem Serca Pana Jezusa a z hasłem dawnych naszych rycerzy: Bóg i Ojczyzna. Zyczeniem jego też było, by cały naród wziął udział w modlitwach o Polskę, o to się zwrócił do Biskupów z prośbą o polecenie wiernym, iżby poczynając od 13 b. m. do 22 odprawiali wszyscy nowennę na intencję naszego wojska. Chcac zaś sam wziąć udział i w modlitwach publicznych, takie dał polecenie dziekanowi frontu ks. Sienkiewiczowi (Zob. „Rzeczpospolita” Nr. 62).

Tu następują dowody pobożności gen. Hallera, którą wyzyskuje „Rzeczpospolita” dla swoich czarnych celów, a która dla nas jest rzeczą obojętną.

Odezwa kończy się tak:

I stał się cud!”

Wróć, znajdując się już u wrót miasta, pobity przez nasze dzielne wojska, pierzchnął sromotnie i pędzą go nasze żołnierzyki i da Bóg wypędzą go z kraju. Bóg więc ponownie okazał nam swoje miłosierdzie. Oby tylko nasz naród przejrzał, że nie w socjalizmie nasze zbawie-

nie, lecz w krzyżu, który socjalizm żydowski chciałby zgnieść.

Prez więc z międzynarodówką czerwona!

Prez z propagandą socjalistyczną w wojsku! Prez z tymi, którzy dają pieniądze na demoralizację żołnierza. Te miliony mogą być użyte na inne cele.

Prez z rękami nieczystymi od grosza publicznego!

Niech żyje katolicka Polska narodowa!

Niech żyje Francja!

Niech żyje generał Józef Haller!

W imieniu milionów katolików.

Na odezwy tę pełni oburzenia żołnierze, którzy się poznali na podłej robocie endecków i czarnych „męczepospolitałów” arcyb. Teodorowicza odpowiedzieli poniższym listkiem, który podajemy bez zmian, ponieważ dosadnie odbija nastrój i szczery, żywiołowy odruch uczciwych żołnierzy:

Entuzjazm żołnierzy, wywołany odezwą „W tym znaku zwyciężysz”.

My żołnierze przesyłamy serdeczne ubolewanie wydawcom odezwy „W tym znaku zwyciężysz” i, mocno kulejąc z powodu tego, że dziś jeszcze mogą się znaleźć tak bezczelni, czy naiwni ludzie, którzy śmiały myśleć, że swoimi bezczelnymi kłamstwami wzmiecą w nas i narodzie agitację swą antypatię do naszego czysto - narodowego rządu wraz z najukochańszymi „Dziadkiem”.

Zawiedliście się, szubrawcy. Zamiast wszczęcia w nas tej trucizny, to sami gotowicie później dostać apopleksji, lub nosacizny, a tem samem narazić się na przykre następstwa, jak nadwężenie zębów, lub opuchnięcie oczu, gdy w nas nastąpi reakcja. Obluda i kłamstwem chcacie nam oczy zasłonić i wywołać zamęt w narodzie, kat niechaj wam świeci, podli, którzy rzekomo w imieniu milionowego ludu śmiecie tak bezczelne kłamstwa wydawać. Miliony ludu „katolików” tak podłych, ani takich opiekunów nie potrzebują. Skryciecie się, podli, gdzie światło dzienne nie dochodzi, gdyż i ono z was szydzić będzie, a cuda przez was zmyślane znikną napewno, gdy stryczek wam naród poda, nikczemni. Nie myślcie znowu, że jest to może wystąpienie przeciw zacnemu i czcigodnemu mężowi, jakim jest nasz kochany gen. Haller, a o którym w odezwie tej wspominać. Niewarście Jego Imienia wspominać, obludni, gdyż mężem jest prawym i zasłużonym.

Oczesć mu i chwala! Wam hańba i stryczek!

Smaczność wam apetytu i spokojnych marzeń o Boskich cudach na ziemi!

Lecz wara oszczercy, a zło naprawić!

Jak poznański klecha agituje wojsko.

Dnia 29 sierpnia ksiądz kapelan Wierzbaczewski, który na czas odwrotu schronił

się był do Poznania, a dopiero po odparciu bolszewików zjawiał się wyszczepiony i elegancko ubrany, wygłosił do całego pułku po odbytej mszy polowej przy licznych udziałach cywilnej ludności kazanie, które, jak sam się wyraził, zmienił na „wyjaśnienie” o ogólnym położeniu kraju, a które w streszczeniu brzmiało:

„Kochani żołnierze! Jak wiecie, przed paru tygodniami Ojczyzna nasza była w najfatalniejszym położeniu. Ten dzielny i znany światu całemu z bitości żołnierz polski zmykał, jak chłozławy zajęte przed bolszewikami z pod Kijowa i Berezyny (w szeregach oburzenie i szept)... Któż nas wyratował? Oto arcybiskup poznański udał się do M. B. Częstochowskiej, ofiarował się jej i dopiero za Jej wstawieniem nasza najsłabsza przyjaćółka Francja przysłała nam swych dzielnych wodzów, którzy swym talentem odpędzili bolszewików i uratowali Polskę od niechybnej zagłady”.

Agitacja obszarnicza.

Holde - Egger, właścicielka majątku Korytnica w Węgrowskim szerry płotki wśród miejscowej ludności, że Piłsudski przeszedł na protestantyzm, ożenił się z Niemką, a gdy bolszewicy podchodzili pod Warszawę wywoził ją do Berlina.

Czy nowa wojna?

Pisaliśmy we wczorajszym „Robotniku”: „Pomimo napaści Litwinów, Polska dąży w dalszym ciągu do porozumienia...”

Artykuł ten pisany był kilka dni temu, gdy nawiązywały się rokowania między Polską i Litwą. Dziś stosunki nagle się zaostriżyły w najwyższym stopniu przez to, że rokowania w Kalwarii zostały zerwane. Zmuszeni jesteśmy przeto powrócić jeszcze raz do sprawy konfliktu polsko - litewskiego.

I bądźmy otwarci: — stoimy wobec groźby nowej wojny — wojny Polski z Litwą.

Rozbicie rokowań kalwaryjskich może bezpośrednio ją spowodować. Sprawa jest tak poważna, że zbrodnia byłoby poprostu nie zwrócić uwagi społeczeństwa nad tę groźbę, która zawisła nad Polską. Bowiem zarówno ze strony militarystów polskich i popierającej ich burżuazji, jak również podbechtywanych przez bolszewików, a zapewne i Niemców rządzących dziś Litwą sfer — istnieją silne tendencje do rozstrzygnięcia sporu najprościej według nich sposobem: — rozprawą orężną!

Czytaliśmy niedawno wiadomości o znikomej liczbie armii litewskiej. Cóż znaczą dla Polski te 50 czy 70 tysięcy litewskich żołnierzy?!

Ale zagadnienie daleko głębiej sięga, niż to się wydaje różnym generałom, czy specjalistom od bicia na papierze wrogów, gdzie i kiedy tego zapragną.

Militarnym najsłabszym nawet sukcesem nie ureguje się sprawy polsko - litewskiej.

Przyjrzyjmy się istocie tego sporu, jaki istnieje między nami i Litwą. Chodzi o dwie różne sprawy: — ziemi suwalskiej, zajętej przez Litwinów podczas inwazji bolszewickiej, o którą też bezpośrednio toczyły się rokowania w Kalwarii i ziemi wileńskiej, posiadanej wyraźną większość polską, a wcielonej do Litwy drogą traktatu litewsko - bolszewickiego

Suwalszczyzna nie jest tym punktem sporu, który mógł być uważany za decydujący. Decydującą jest sprawa Wilna. Ten kawał etnograficznie polskiej ziemi wysuniętej daleko na wschód i łączącej się z Polską wąskim pasem polskim — jest przedmiotem apetytów litewskich i obawa przed próbami ze strony Polski odebrania siłą ziemi tej Litwinom — wytwarza w nich nieufność i niechęć do bliższych stosunków z Polską. Za ziemię wileń-

ską bolszewicy kupili sobie Litwinów. Ale nie trwała to tranzakcja.

Bez pytania o wolę ludności miejscowej wcielono tę ziemię do Litwy, i wytworzono taki stan, że Litwa zamknięta w ramach granic określonych z bolszewikami — zawiera prawie równe ilości ludności polskiej i litewskiej. A w takich warunkach nie możliwy jest żaden rząd i żadna twórczość państwowa. Stosunki mogą się ułożyć tylko na drodze polsko - litewskiego porozumienia.

Pamiętajmy też o tem, że jakakolwiek jest polityka dzisiejszego rządu litewskiego — historyczne i geograficzne warunki życia Litwy stawiają ją tak samo jak i Polskę wobec wspólnego niebezpieczeństwa — odrodzonego imperjalizmu rosyjskiego.

Pamiętając o tem bolszewia starami wzorami się posilkując chętnie wcieliła polskie ziemie do Litwy, by położyć ze sobą te narody. Czyż my, tę kość niezgody mamy podjąć?!

A więc wyrzekamy się Wilna? Ten wniosek ze stanowiska naszego sformułowanego już swego czasu w rezolucji C. K. W. — starała się już wyciągnąć prasa endecka. Dziś zapewne całym gardłem będzie wołała o wojnę z Litwą. Ale nasze stanowisko jak wtedy, tak i dzisiaj jest zupełnie jasne. Wilno jest polskie! Polska jest wileńszczyzna, ale te sprawy sporu polsko - litewskiego nie mogą być rozstrzygane orężnie! Trzeba szukać i znaleźć podstawę do porozumienia polsko - litewskiego; szukać wytłumaczeń i nie poddawać się żadnym prowokacjom.

Nie wojny nowe wszczynać, lecz pokój zawrzeć — oto wskazanie chwili. Opinia proletariatu w tej sprawie jeszcze przedwczoraj uświadomiła się wyraźnie w rezolucji wieców warszawskich, gdzie wyrażono niezłomne dążenie polskich robotników do pokoju i stanowcze potępienie militarystycznych zapędów na wschodzie.

Dla kraju całego, wyniszczzonego długolenną wojną, dla proletariatu polskiego, od tyłu lat brojącego krwią na polach bitew, a w domu, znośzącego wszystkie straszne skutki wojny — najżywniejszą sprawą jest pokój demokratyczny. Spór polsko - litewski — jest sporem Litwinów i Polaków i pokojowo musi być rozstrzygnięty.

A. Czarski.

Mały feljeton.

Lex Hejman-Szczepiński.

Niemasz zbrodni większej, aniżeli przestępstwo wobec prawa, dokonane przez stróża praw - urzędnika. Takie bowiem przestępstwo narusza podwaliny sprawiedliwości.

Nie wiem, jak prezydent gabinetu Witos odpowie na memoriał (Zw. Zawod. Robotników Rolnych, wydrukowany wczoraj w „Robotniku”) o bestjańskich nadużyciach sędziego śledczego Szczepińskiego, policjantów Gołębskiego, Dorygowskiego i innych, którzy dopuszczali się orgij sadystycznych nad kobietami w Rypinie i okolicy i to z wiedzą starosty Hejmana.

Jedno z trojga: albo Hejman, Szczepiński et C-ie są warjatami, pijakami i sadystami, albo świadomymi przestępcami najniebezpieczniejszego gatunku, bo przestępcami „w imieniu prawa”. Jeśli warjaci, to oddać ich należy do szpitala obłąkanych, jeśli pijacy i sadysty deito, jeśli przestępcy, to powinni uleść bezwzględnej karze.

Nie będąc prawnikiem nie wiem, jakie paragrafy w pomienionym wypadku zastosować należy, ale będąc człowiekiem wierzącym namiętnie w sprawiedliwość, domagałbym się kary następującej:

Zbrodnia Hejmana, Szczepińskiego et C-ie (jeśli nie są warjatami) została dokonana wobec kobiet. Sądzę, że urzędnik świadomy znaczenia prawa, winien skutki prawne odczuć na własnej skórze w ten sam dokładny sposób, w jaki zbrodni on sam dokonał.

Otóż Szczepiński, Gołębski, Dorygowski et C-ie przy protekcji Hejmana spełnili wobec niewinnych, bo jako niewinne wypuszczonych z więzienia kobiet, zbrodnię chłosty. Powinni tedy podlegać również karze chłosty, ale nie we własnej osobie, lecz w osobie swych własnych kobiet t. j. pani Hejmanowej (lub siostry czy córki Hejmana), p. Szczepińskiej, p. Gołębskiej, p. Dorygowskiej, pani Naczelnikowej więzienia i t. d.

Egzekucja powinna odbyć się w sposób uroczysty. W oznaczonym dniu starosta z Rypina zapomocą bębna, trąb, plakatów i t. p. zwołuje mieszkańców Rypina i okolic na rynek. Gdy lud się zbierze, starosta odczyta następujący werdykt:

„W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Należniem obwieszcza się obywatelom z Rypina i okolic, jako starosta Hejman, sędzia śledczy Szczepiński, policjanci Gołębski, Dorygowski i t. d. winni zbrodni chłosty, dokonanej na osobach niewiast (wyliczone nazwiska poszkodowanych) z Rypina i okolic wbrew jakiemukolwiek prawu a popełnionej „w imieniu pa-

wa”, skazani zostali na zasadzie wyroku na takąże karę. Skoro jednakowoż przestępstwo zostało dokonane nie na mężach, lecz na niewiastach, przeto chłostę poddaje się żony, względnie siostry lub córki wyżej wymienionych urzędników. Wyrok ma być egzekwowany coram publico, na rynku w Rypinie, aby srom, jakiego doznają owe niewiasty strachem przejął i przed bezprawiem ostrzegł wszystkich innych urzędników Rzeczypospolitej Polskiej.

Poczem p. Hejmanowa, p. Szczepińska, p. Gołębska, p. Dorygowska i t. d. przy unikaniu, o ile to będzie możliwe, wszystkiego, co by obrażało moralność i wstydlivość białogłowską, nie mieszkając dostaną po trzydzieści batów — w Sowdepę. (Stara to bowiem, jak chrze-

ścijaństwo, prawda, że między up. p. Hejmanową a dajmy na to między Katarzyną Zeszot, skatowaną w gminie Zule, żadnej istonej różnicy niema).

Jakkolwiek paradoksalną wydaćby się mogła moja propozycja, przekonany jestem święcie, iż w ten sposób sprawiedliwości stałoby się zadość a osiągnięto cel niewątpliwie. Kilkakrotnie wykonanie tym trybem wyroków wobec urzędników występnych nauczyłoby ich raz na zawsze trzymania się prawa a lud przekonałoby, że w Polsce istnieje sprawiedliwość nie drukowana, lecz rzeczywista.

Proponowałbym także, ażeby ustawie tej nadano nazwę: „Lex Hejman - Szczepiński”. Zysław.

Dokoła sprawy rosyjskiej.

Stan gospodarczy Rosji sowieckiej.

Wyszła broszura, zawierająca sprawozdanie, przedłożone 3-mu kongresowi rad gospodarczych i moskiewskich rad robotniczych. Broszurę wydał Rykow, przewodniczący Najwyższej Rady Gospodarczej i Trocki.

Sprawozdanie to wykazuje, że stan gospodarczy Rosji jest katastrofalny. Zarówno w komunikacji, jak w sprawie surowców, paliwa, aprowizacji, przemysłu metalowego i włóknistego — zasoby i wytwórczość nie przekracza 10 — 25 proc. stanu z r. 1914.

W tych warunkach najbardziej cierpi proletarijaty miejski. Włóściarstwo znajduje się w położeniu znacznie lepszym, gdyż pozbyło się obszarników i ciężarów dawnych. Ale niski stan kulturalny włóściarstwa sprawia, że nie zdradza on najmniejszej solidarności z proletarijatem miast, uprawia rolę tylko dla zaspokojenia własnych potrzeb, zatrzymuje żywność, nie chce przyjmować papierowych pieniędzy sowieckich, a wytworów przemysłowych niema. Dlatego chłopci puszczają w pasek nadmiar produktów, dostających się w ręce kontrrewolucyjnych żywiół, nie pracujących, a zamożnych. Ale nawet produktów skonfiskowanych u chłopów nie można dostarczyć konsumentom z powodu upadku komunikacji. Rykow stwierdza, że na 100 lokomotyw 60 jest niezdolnych do użytku, a ilość naprawianych lokomotyw stale się zmniejsza, tak iż na reparacje przypada tylko 20 proc.

Dodać przytem trzeba, że aparat transportowy jeszcze czynny, jest całkowicie na usługach wojny i że w roku bieżącym wskutek su-

chy w okolicach Wołgi urodzić był jaknajgorzej, zapowiadając w miastach głód.

„Program socjalistycznej budowy gospodarczej”.

W 10 numerze „Międzynarodówki Komunistycznej” — organu komitetu wykonawczego III Międzynarodówki, wydawanym przez Zimnowiewa, ogłosił Radek pod powyższym tytułem artykuł, który jest mimowolną bezwzględną krytyką systemu sowieckiego w Rosji.

Radek kreśli pierwszy okres po rewolucji, kiedy klasa robotnicza ujmując władzę w swe ręce i kiedy w fabrykach wprowadza się „hasło reformistów (I) o demokracji w fabrykach”. W Rosji okres ten podług Radika przedstawiał się tak: „Wszędzie robotnicy tworzą komitety fabryczne, by następnie od kontroli nad fabrykami przejść do kierownictwa. Wszędzie usiłują one wyciągnąć dla siebie, jako grupy, lub nawet dla jednostek, największe korzyści z uwolnienia się od panowania burżuazji. Dlatego pierwszy okres po zdobyciu władzy jest okresem wzmocnionego upadku gospodarczego.

Formalnie panuje wciąż w głowach robotników myśl zbiorowego kierowania przemysłem przez wybranych przedstawicieli poszczególnych fabryk. Doprowadzi to wkrótce do bardzo ciężkich skutków. Każda grupa, prowadząca fabrykę na własną rękę i organizująca produkcję bez związku z innymi fabrykami, kieruje się przy tem wyłącznie interesami swej grupy”.

Okres ten — oświadcza Radek — nie ma

nie wspólnego z socjalizmem, ale jest niezbędnym okresem przejściowym, rewolucyj. Radek otwarcie wyznaje, że wszelka dyktatura rad musi przejść przez taki okres.

Jakież był dalszy rozwój organizacji gospodarczej w Rosji?

Z początku próbowano oddać kierownictwo produkcji związkom zawodowym. Ale skutek był tylko ten, że na miejscu „zupełnej anarchii nastąpiła odrobina organizacji”. Dopiero później, gdy przemysł w znacznej części był już zrujnowany, stworzono „Rady gospodarcze”, mające charakter organów państwowych. W tych radach byli wprawdzie przedstawiciele związków zawodowych i rad deleg. robotniczych obok fachowców, należących do burżuazji, ale organy te nie były powołane ani kontrolowane przez demokrację fabryczną, lecz suwerenną biurokrację państwową, działającą na własną rękę.

Tak jak organizację gałęzi przemysłu wyjęto z pod kompetencji odpowiednich grup robotniczych, tak samo robotnicy poszczególnych fabryk tracili wpływ na kierownictwo. Z początku 8 — 5 wybranych kierowało fabryką w imieniu rady fabrycznej, później zaś biurokracja państwowa odstąpiła całą władzę jednej, przez siebie wyznaczonej jednostce.

Radek pisze: „Kierownictwo zbiorowe jest równoznaczne ze zbiorową nieodpowiedzialnością, gdyż odbiera każdemu robotnikowi poczucie odpowiedzialności, które jest czynem wówczas, gdy jest jednostka świadoma, że tylko ona jest odpowiedzialna za wszystko.

Jest to więc zupełne porzucenie zasady demokracji fabrycznej, a powrót do autokracji jednostki, do systemu kapitalistycznego w produkcji.

Robotnicy nie mają w fabrykach nic do powiedzenia. Może przynajmniej w związkach zawodowych zachowali prawo głosu i inicjatywy?

Otóż związków zawodowych w dawnym znaczeniu w Rosji niema, ponieważ niema prawa strajku. Związki zawodowe przekształcono w „związki produkcji”, w których jednakże masy nie mają nic do powiedzenia. Radek pisze: „Upust krwi, jaki nastąpił wśród związków w czasie wojny domowej, umożliwił nawiązanie łączności z organizującą się produkcją tylko przy pomocy przywódców ruchu. Przedstawiciele „związków produkcji” wstąpiłi do rad gospodarczych i fabrycznych dla kierownictwa. Porozumiewali się w sprawach produkcji z zarządami swych związków. Masy robotnicze stały się od tych rzeczy... Rola „związków produkcji” jest w Rosji całkiem inna, aniżeli przypuszczają syndykaliści. Ani pojedyncze związki, ani ogół związków nie kierują produkcją. Kierownictwo produkcją

ZOFJA WOJNAROWSKA.

W słońcu ogrójca.

(Dokończenie).

My przecie jedno — mówię tak ja, nie mający gniazda ptak, któremu w wiecznym wędrowaniu wiodącej w błękit drogi brak...

My jedno!... Bierzcie tedy skrzydła, wzięcie me skrzydła o świtanie, i lećcie w przestwór — ja zostanę w piwnicach gnuśnieć, w więzach rdzawieć, albo na pustych drogach będę rozbojem krwawy chleb dobywać, albo w rozpuście się zanurzę — a wy na moich skrzydłach lećcie... to przecież będzie wszystko jedno. dla bogów dobrych i złych bogów!...

By dzień powstał w zórz czerwieni, noc musi ciemną świecić twarzą; by wiosna mogła zmartwychwstać, lodowa zima życie studzi; by drzewa mogły owocować, świat najpiękniejszy opasć musi, by święci mogli mieć ołtarze, muszą być zdrajcy i zbrodniarze; by można szczyścić się tryumfem, niewoli jarzmo z barków zrzucić — potrzeba wprzód być niewolnikiem. Tak, to jest prawo i niezłomne!

Tak, ja to prawo nazwę świętym, — jeno niech o tych łzach zapomnę, co się po waszych twarzach sączą; jeno niech mnie tak nie zabija, wieść o spełnianych gwałtach codnia; niech mną nie wstrząsa dreszcz rozpacz, że dzień mój też się krzywdą znaczy, że mam na czole piętno zbrodni.

Tak bardzo dla was pragnę nieba, choćby za cenę wszystkich krwi! a przecież umiem w noc bezsenne takie potworne roć sny!...

Mam wtedy zamki kryształowe, promienie pełne obie dłonie i wyobrażam sobie tłumy zgłodniałe, nędzne i bezdomne.

Ja owe tłumy łaską darzę, rzucam im pełne chleba wory i złotym na nie sypię deszczem... O, sny przewrotne, w których roję, że bogiem ja, a wy nędzarzel!...

Ja, w samolubstwa tonąc bagnie, chcę mieć jaśniejszą niż wy duszę, chcę, by się w lilje rozwinęła, świeżością srebrną migotliwa; jej kielich Bóg niech do ust nagnie i piję słodycz swego dzieła — a wy... możecie być węzami zapatrzonemi w lilje białos!

Me serce przewrotności pełne: gdy widzę wszystką rozpacz waszą, waszą niewolę bezprzykładną — och! wtedy kocham was bez granic, niedoli waszej się litując.

A tam, w najskrytszej świadomości, w świątyni prawdy nieprzekupnej, wiem, że ta miłość to leczmany, nie skarb najcenniejszy, nieskazony, że każdy giest wyrachowany, dla złej grabieży lub obrony. A ponad wszystkie z ziemskich chwil te piętnem mnie Kaina znaczą, kiedy obłudnie oczy płaczą, a usta krzyczą: rozkosz chyl! Chcę widzieć kielich przepełniony i pragnę pić! i ja zapomnę, że biją gdzieś pogrzebne dzwony! i przy pożarze chat płonących bić będzie serce wiarołomne, jak przy rakietach w dniu zabawy!

Lecz później, kiedy się przebudzę, wystarczy jednej strasznej chwili, by ujrzeć ogrom tej topieli, jaka na barki mnie porwała i w rozrukane wiry niosła — a wtedy cierpię tak szatan, jako duch ciepił jest szalony, i nie zna miejsca na tej ziemi, gdzie mógłby rozpacz swą pogrzebać, ani o takiej gwieździe marzy, gdzie mógłby spocząć... I mówi, grzesząc tym najciężej:

A któż mi dał, że jestem zdrojem, gdzie z wód kryształam meły płyną? A któż mi dał, że mam jest owocem, którego wnętrze czerwie toczą?

A któż mi dał, że jestem rolę, na której chwasty zboże tłoczą? A któż mi dał tę połowiczność, że więcej kocham od aniołów, a gorzej od szatanów czynię? A któż mi taką dał tragiczność?...

Bluznierczą mową gresząc wielce, wolno mi przecież w słońcu stać i na lazury patrzeć czyste i lazurowość w serce brać — truciźne spijają po kropelce, a życie chłoną wiekiście.

Bo kiedy słodkiej śmierci zjaw przed rozpalonym wzrokiem staje, świecący, jako próchna drzew, i dłoń błękitną mi podaje, chcąc kędyś wieść na srebrny staw, gdzie słyhać głębin cichy zew — odwracam odeń głowę dumną, jak od miłości cudzołojnej, i kusicielka nłłanie oczom, choć wiem, że gdzieś za węglem domu siedzi, złowrogo zaczajona.

Bo kiedy w piękny dzień jesienny na drzew spoglądam kolorowość i wielką ich pokorność widzę — wtedy, jak one, w słońcu stoję, ofiarą mając mrzeć gotowość, by zmartwychwstać tysiąc razy. Bo kiedy runie zbóż zielone w płaszczy polyskliwy ziemię stroją, i rozkwitają się jabłonie, i pszczołki brzęczą nad kwiatkami; gdy pieśń pastusza na wygonie łzawemi dźwięczy mi trelami; gdy wielka tęsknota za miłością przez pierś każdego tworzy płynię i rozkołduje ziemię całą, — wtedy na ziemię pierśią padam i z grzechów moich się spowiadam i płaczę...

Po cóż o cel pytać temu, kto wielkiej księgi życia nie umie przy pochodni słońca ze stronicy ziemi kornie czytać? I pocóż mówić o miłości temu, kto w więzy ja przyziemne amienia i wszystko, co dla niego nie jest rozkoszy porachunkiem ma za zbyteczne i nikczemne? I pocóż dawać skrzydła temu,

kto woli klatkę nad obszary, a gdy go pocinnie noc otacza, to gasi jasną świecę wiary, aby przelinać i rozpacz.

Rozgrzesz mnie, Panie!...

Na Golgotę w złotych promieniach słońca wiedz, i piorunowym zedrzyj ogniem z mojego serca smutek śnieży, i daj mi taką głębię wiary, jak tym, co marli na arenie, w Twojego nieba wierząc czary!

Rozgrzesz mnie, Panie, z moich mak i z moich łez — i rozświeć we mnie wieczyste życie mego ducha, co ponad wszelkim życiem stoi w jasnym uśmiechu zlotej zorzy. Niechaj się serce me nie trwoży o serca braci, ani boi, że samo żyje nadaremnie. Gdy sady schną i chaty gorą, niechaj potrafię rzec z pokorą, że Tyś tak chciał, i niechaj wierzę, iż korne zbawia mnie pacierzel!...

Cudnym jest świat, lecz piekło we mnie! Ja z ogniem wewnętrznym w cudnym świecie ruchem planety kręgi toczę, i niewstrzymany pęd istnienia w światłości mnie przerzuca z cienia. Na nic się zdało śmierci zwać, przelinać pełny wstrętów los, lub chciać onieścić Boży głos... Trzeba w zalewie słońca stać i razem życiem czerwion żyć, i razem skrzydła mieć wichrowe...

Na opuszczoną ciężko głowę, gdy usta rzekły: niech się stanie! leją się światła purpurowe — mrącego słońca pożegnanie.

Już idą wszystkie widma nocy, w sklepieniach nieba się kołyszają, po ziemi pełna migotliwa, stają się życiem, snem i ciszą — a nad człowieczą doli męka, jaką zna każde serce żywe, nad ludzką twogą i rozpaczą w szafiach srebrne gwiazdy płaczą, na swoją śpiesząc się Golgotę.

Rycersko-obszarnicze samowolne sądy doraźne.

Ze Związku Zaw. Robotników Rolnych otrzymaliśmy odpis niniejszego listu, który jaskrawo charakteryzuje sądy obszarnicze — bo tylko takie sądy istnieją na wsi polskiej.

W powiecie Ciechanowskim, gm. Sańskiej we wsi Ciemiwka, właściciel folwarku p. Gustaw Jaroszewski po powrocie z ucieczki przed bolszewikami przy udziale swych kuzynków, poruczników z pułku Rycerskiej Jazdy — Leszka i Teofila Wiśniewskich, którzy mając do rozkazu 5-ciu żołnierzy z tegoż pułku, dokonali całego szeregu gwałtów katowańskich ludności z pośród służby folwarcznej. Świadczą o tem fakty następujące: oto Józef Peplowski, rządcą folwarku Ciemiwka po trzydziestoletniej służbie w tym dworze otrzymał od wyżej wymienionego dziedzica (kata) uciekającego z majątku gotówkę do przechowania, w złocie i srebrze, oraz papierach, dodać należy, iż złoto i srebro przedstawiało taką wagę, że rządcą, aczkolwiek dość silny człowiek, z trudnością je udźwignął, zakopawszy w ziemię i trochę własnych oszczędności w oddzielnej puszcze. Dn. 2 b. m. zjawia się do swego rządcy dziedzic, wraz z wyżej wspomnianymi kuzynami, oraz 5-ciu żołnierzy, z temi słowy: „złodzieju, taki nie taki, oddaj pieniądze!”. Zwracając się do swego kuzyna Leszka Wiśniewskiego ppor. Jazdy Rycerskiej, zamiennie z nim kilka słów. Steroryzowany rządcą oraz siostrą jego Golebiowską, odpowiedzieli: coż to ja panu ukradłem? przecież pan wie, że mi dał do przechowania i są! Na rozkaz Leszka Wiśniewskiego ppor. — żołnierze otoczyli kłami rządcę, który pod eskortą wykopał skarby dziedzica i swoją puszkę z pieniędzmi, które to pieniądze szlachetni panowie jako własność rządcy również zagrabili, jednak namyśliwszy się, gotówkę oddali, a listy zastawne na sumę 11.500 rubli zagrabili pod groźbą zastrzelenia, co gdyby nie interwencja księdza miejscowego byłoby dokonali niechybnie. Steroryzowany wobec widma śmierci, zmuszony został do zrzeczenia się wszelkiej pretensji do swych pieniędzy i zgody opuszczenia służby z miejsca.

Fakt drugi: Po zajęciu tej wsi przez bolszewików, którzy rabując bydło i chcąc okazać służbie dworskiej swą dobroć, proponowali służbie zamienienie krów służby na lepsze dworskie i po jednej sztuce zostawiali na rodzinę, tenże sam dziedzic J. Jaroszewski zjawia się do wsi, a poznawszy swą krowę u Salakowej, której maż służy w wojsku polskim, powiedział o tem (kuzynkowi), który chętnie wykonał wyrok na Salakowej mimo, że ta uprosiła (dziedzica), aby nie zabierał jej krowy jedynę karmicielki drobnych i w dodatku chorych dzieci, co ten i uczynił, jednak kuzynek i tu wyrok wykonał, rozkazał żołnierzom, aby skatowali batami Salakową, mimo, iż była

z dzieckiem na ręku, zbito i sińcami okryto ciało kobiety, co osobiście stwierdziłem. To samo dokonano i na Katarzynie Jankowskiej, mieszkance Piętków i w tych samych okolicznościach.

We wsi Olszówka Adam Ozdarski (sołtys) skatowany został za to, że, kiedy oficer bolszewicki z rewolwerem w ręku przyszedł do niego: „Sołtys! dawaj podwodu!” — ten odpowiedział, że koni we wsi nie ma prawie nikt; rozwścieczony bolszewik kazał się po wsi prowadzić, to gospodarz Michalski, który miał konie, a które dany bolszewik, szukając, znalazł w komorze, po wyjściu bolszewików, oskarżył Sołtysa Ozdarskiego do Leszka Wiśniewskiego, głównego dowódcy samowolnych sądów w tej okolicy, twierdząc, iż tenże nasłał na jego konie bolszewików. Usłużny sędzia (samozwaniec), a raczej barbarzyńca, i moralny zabójca honoru i sławy żołnierza polskiego, rozkazał żołnierzom katować Ozdarskiego, mającego syna i zięcia w wojsku polskim, na widok czego i jęku katowanego niewinnego, zleciała się wieś cała, a córka jego, w stanie brzemiennym, prosząc o niekaranie niewinnego ojca, została popchnięta przez żołnierza z taką siłą, iż upadła zemdlna; wobec tego, przeczorni żołnierze naganieli kobiety do ratowania zemdlną.

O powyższych faktach została zawiadomiona żandarmerja Ciechanowska, która niezwłocznie wydelegowała dwóch żandarmów i cz. straży obywatelskiej, p. B. Wiśniewskiego. Protokół ścisły z całym poczuciem obywatelskim i honorem żołnierza spisał starszy żandarm Gliński, w asystencji szeregowca żandarmerji, oraz cz. str. obywat. p. B. Wiśniewskiego. Ze smutkiem stwierdzić należy, iż na moje zapytanie spisujących protokół, czy podobne orgje maruderów wojskowych i sądy szlacheckie są uprawiane często, w odpowiedzi otrzymałem, iż tego rodzaju i innym bandyckim sposobem dokonywane rewizycje objawiają się bardzo wiele; dla ścisłości nadmienić należy, iż komendant we wszystkich wspomnianych faktach Leszek Wiśniewski, ppor. ma za sobą znaną rutynę rabunku dokonanego w swoim czasie na osobach tych, którym dziś tak szlachetny, prawdziwie rycerski sposób wysługuje się kosztem cierpień ludności, która złożyła na ołtarzu obrony Ojczyzny ofiary z krwi i daniń. Sądzić należy, iż podobne gwałty zainteresują oświecone czynniki władz wojskowych, jakoteż Sejmu i Rządu, w których to praworządnych organach znajdują się jednostki, stojące na stanowisku obrony interesów wielkiej ludności, a służby folwarcznej w chwili zbrojnego stosowania do niej teroru rycersko-obszarniczego, tej czarnej reakcji z pod znaku „Bóg i Ojczyzna”.

Jan Olszewski.

Obszarnicy mobilizują się w obawie przed demobilizacją.

Komitet Obywatelski Obrony Państwa w powiecie Grójeckim, na czele którego stoi obszarnik Władysław Leszczyński z Kopanej, wydał do oddziałów gminnych „cyrkularz” treść którego przytaczamy:

Komitet Obywatelski Obrony Państwa Nr. 133 w sprawie wyszkolenia podoficerów. Grójec' dn. 9 września 1920 r. Do P... usilnie starania Komitetu w kierunku pozyskania instruktora wojskowego do wyszkolenia podoficerów spełży na niczem. Natomiast udało się pozyskać funkcjonariuszów policji komunalnej do tegoż celu, a mianowicie: dla Grójca Szreter Marjan, dla Tarczyna Podlasek Feliks, dla Góry Kalwarii Głowacki Stefan, dla Mogielnicy Stroiński Wacław, dla Warki Fajge Wiktor.

Ponieważ funkcjonariusze policji otrzymali dyspozycje od p. komendanta Samulskiego oraz wezwanie od Komitetu Obywatelskiego powiatowego i są gotowi rozpocząć wyszkolenie, czekać wszakże będą na zwrócenie się do nich oddziałów Komitetów gminnych.

„Podając powyższe do wiadomości i wykonania Kom. Obyw. Powiatowy zaznacza, że sprawa wyszkolenia podoficerskiego, nie bacząc na sytuację polityczną — jest niezmiernie doniosła (tak podkreślono w oryginale), a to z tej racji, że czeka nas niewątpliwie zawarcie pokoju w niedługim czasie i wypływająca stąd demobilizacja armji. Przy tej demobilizacji, bardzo liczni żołnierze zdemoralizowani (podk. moje) na wojnie przez grabież i inną działalność występna, będą usiłować wykonać akty gwałtu zarówno w czasie powrotu, jak po przybyciu do miejsc zamieszkania. Nie jest także wykluczone, że w miarę zmiany warunków politycznych rząd ogłosi popołite ruszenie.

Podpisano W. Leszczyński.

Kłaska endeckiej we Lwowie.

Tak przyzwyczajeni jesteśmy do kłamstw pras endeckiej, że nie zdziwi nas wcale, gdy „Gazeta Warszawska” podaje notatkę p. t. terror socjalistyczny, okazuje się zaś, że jest to terror endecki.

Niedawno przecie na wiecu endeckim w sali Tow. Hygienicznego Straż Obywatelska puściła w ruch bagnety, wymierzając je przeciw naszym towarzyszom.

W niedzielę zaś, na wiecu endeckim we Lwowie, gdy nasi towarzysze chcieli przemawiać, nie dopuszczono ich do głosu.

A „terror” z naszej strony był tego rodzaju, że jak pisze „Gazeta Warszawska” — „socjaliści na krótką chwilę wnieśli Hausnera na mównicę, który przemawiał tylko kilka chwil, poczem wiec został rozwiązany”.

„Wywiązała się — jak donosi ogólnie „Gazeta Warszawska” walka, w czasie której wiele osób poraniono. Walki trwały następnie na „ulicy”.

Taki to był terror z naszej strony, że aż trzeba było wnieść Hausnera na mównicę, by mógł przemawiać, i to tylko chwil kilka, poczem „wywiązała się” walka, to znaczy, endecy nie chcieli dopuścić tow. Hausnera do głosu i strzelali z bronią.

Wolność słowa na swych wiecach tamują zapomocą bronią. Strzelają do ludzi odmiennych przekonań. Połem przenoszą, sposobem amerykańskim, walki na ulicę.

Nie dość im jeszcze tego. Napałają w swych pismach na tych, do których strzelali.

O tym samym wiecu lwowskim pisze „Rzeczpospolita”, że posłowi Główniściemu nie pozwolono mówić, a tow. Hausnera wniesiono na ręce.

Była to więc kłaska endecka. Główniściemu wniesiono, a tow. Hausnera wniesiono.

Nie dziwnego, że gazety endeckie prawią o „terorze” socjalistycznym.

Lgarstwo czeskie.

Paryski „Temps” powiara za „znanym praskim dziennikiem „Narodni listy” następującą wiadomość:

„Rząd czeski zamierza opracować plan kolonizacji wewnętrznej na wielką skalę, ze względu na masowy powrót wychodźców-Słowaków z Ameryki, oraz ludności słowackiej Spisza i Orawy, słowackich obszarów częściowo przyznanych Polsce”.

Znaczy to: niesprawiedliwy wyrok Rady ambasadorów niestety przyznał Polsce obszary rozległe i ludne, zamieszkałe przez Słowaków; ci Słowacy znieść nie mogą strasznego ucisku polskiego, więc tłumnie emigrują, a rząd czeski, aby ich ponieść, urządza „kolonizację” wewnętrzną na wielką skalę!

Czy można bezczelnie uragać prawdzie? Czy wogóle jeszcze ktoś na świecie oprócz Czechów tak kłamać potrafi?

Wszak i na Spiszu i na Orawie nowa granica biegnie cała poprzec polski teren etnograficzny, nie dając nam ani jednej wioski słowackiej, pozostawiając natomiast tuziny polskich gmin pod jarzmem czeskim. Cała ludność obu przyznanych nam skrawków ziem wynosi łącznie 60.000, wyrażnie sześćdziesiąt tysięcy dusz, a są to prawie wyłącznie Polacy, z domieszką garsteczki Niemców i Żydów na Spiszu, ale żadnych Słowaków. A chociażby nawet i byli tam Słowacy, to przecież wiadomo, jak niecznością jest dla Słowaków panowanie czeskie i jak Słowacy nienawidzą czeskich najeźdźców, brutalnych i chciwych. Wiadomo również, że gnębiony przez Czechów lud słowacki okazuje Polsce wcale tygrysą sympatię, i że przywódcy Słowaków wielokrotnie zwracali się do rządu polskiego i do Naczelnika Państwa o pomoc przeciwko Czechom. Kto więc z obszarów przyznanych Polsce miał emigrować? Nie emigrował napaśno nikt, oprócz nastanych przez rząd czeski monarchów plebsytowych.

„Ale rząd czeski wie doskonale, że jakim celu takie bajki w obiegu puszcza. Rząd czeski jeszcze bynajmniej nie nasydził się łupem. Przeciwnie, ośmielony sukcesem dotychczasowych kradzieży polskiej ziemi, pragnie nas w dalszym ciągu okradać. Metoda już wypróbowana: trzeba najpierw wyłudzić francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych obietnicę, że się Czechom przyzna taki i taki kawał Polski, to wtenczas, chociażby świat się walił, Czesi ten kawał Polski dostać muszą. Aby więc ponownie wyludzić od naszych łaskawych protektorów na Quai d'Orsay taką obietnicę, trzeba przygotować przychylną ku temu opinię. Dlatego rząd czeski, z cynizmem zawodowego zbrodniarza, rozsiewa żałośnie bajki o mekko-mych gwałtach władz polskich, zmuszających do ucieczki „nieszczęśliwy lud słowacki” na przyznanych Polsce skrawkach Spisza i Orawy.

I takie to złośliwe fałszy o Polsce wysypuje się w jednym z najpoważniejszych dzienników paryskich, a nikt tych fałszów nie protestuje!

A co tymczasem robi tak licznie obsadzone poselstwo polskie w Paryżu, z jasnie wielkimi panem hrabią Maurycem Zamoyckim na czele?

Baki zbija.

G.

Endeckie oszczerstwa.

W Londynie wychodzi reakcyjny dziennik angielski „Morning Post”, w którym intryganci endeckcy uwili sobie gniazdko, skąd rzucają oszczerstwa na socjalistów, Naczelnika Państwa i t. d.

Najnowsze kłamstwo i oszczerstwo endeckie, wydrukowane w dzienniku reakcji angielskiej, brzmi tak:

„Sytuacja jest powikłana wskutek tego, że przedstawiciele angielskiej Partji Pracy otwierają, a niemieckie grupy z ukrycia, podniecają wewnętrzne nieporozumienia w Polsce. Zupewnie niedawno polskie grupy socjalistyczne otrzymały pieniądze z niewiadomego źródła. Związek robotników rolnych, który dotychczas zawsze odczuwał brak pieniędzy, spłacił wszystkie swoje długi, dochodzące do kilku tysięcy marek, a związek metalowców jest widocznie również w posiadaniu gotówki. Te organizacje razem z innemi, utworzyły komitet centralny dla finansowania strajków, które uważają za potrzebne dla zmuszenia polskiej delegacji pokojowej do przyjęcia socjalistycznego programu pokojowego.

„Zawiadamiając o reorganizacji działalności socjalistycznej w Polsce, komitet oświadcza: „Musimy być przygotowani na wojnę przeciwko wojnie”. Nie byłoby niespodzianką, gdyby okazało się, że rząd sowieński w Moskwie, który tak chętnie subwencjonuje opinie publiczną w Anglii, stoi poza nową akcją socjalistyczną w Polsce”.

Wiadomość powyższa do tego stopnia nosi na sobie wszystkie cechy ordynarynych endeckich kłamstw, że samo jej przytoczenie starczy za odpowiedź z naszej strony.

„Gazeta Warszawska” przedrukowuje powyższą „korespondencję” z bratniego organu endeckiej angielskiej p. t. „Zagadkowe fundusze”. A przecież nie powinny one być zagadką dla centralnego organu dmowskiego, gdyż „korespondent”, pisujący do „Morning Post”, albo siedzi w jednej z dwugroszowych redakcji endeckich w Warszawie, albo fabrykuje swe „zagadki” wprost w Londynie, w poselstwie polskim.

jest w rękach organów, łączących w sobie najlepsze siły „związków produkcji”, naukowo wykształcone siły, pozostałe po kapitalizmie i przedstawiciele rządu robotniczego”.

Jak eksperymenty bolszewickie odbiły się na klasie robotniczej Rosji świadczy wyznanie Radka: „Rewolucja proletariacka, zrodzona z najgłębszego rozkładu kapitalizmu, wzmacnia z konieczności ten rozkład i powiększa skutki tego w pierwszym okresie cierpienia ludu. Rosyjska klasa robotnicza przeszła przez piekło udręki”.

Możnaby sądzić, że to tylko pierwszy okres, początek rewolucji jest tak ciężki. Bynajmniej! Radek bowiem pisze dalej: „Budowa socjalistyczna jest dziełem wielu lat, w ciągu których stopa życiowa mas robotniczych nie będzie wyższą, lecz niższą, aniżeli w krajach kapitalistycznych”.

Radek mówi o budowie socjalistycznej, ale ma na myśli budowę bolszewicką. System bolszewicki istotnie prowadzi przez „piekło udręki” i obniża stopę życiową robotnika na przeciąg wielu lat. Ale ten system nie jest wcale systemem „rewolucyjnym”, lecz systemem bezmyślnego niszczenia i dyktatorskiego maniakstwa.

Rosja — Finlandja.

Iskrowka z Moskwy twierdzi, że zgodnie z oświadczeniem członka sowieckiej delegacji pokojowej, podstawowe zasady pokoju rosyjsko — fińskiego ustalono.

Rosja odstępuje Finlandji część Peczengi, dając w ten sposób Finlandji dostęp do oceanu. Otrzymuje ona natomiast mniejszy obszar, aniżeli zaofiarowany jej w r. 1918. Rosja zatrzymuje prawo transytu przez Peczengę. Finlandja ewakuuje dwa okręgi Wschodniej Karelii, które przejdą do „Wschodnio Karelskiej Komuny Robotniczej”. Wszystkie wyspy w zatoce Fińskiej mają być neutralne.

W sprawach ekonomicznych zgodzono się na likwidację stosunków na zasadzie „status quo”.

„Gazeta Warszawska” na zasadzie, jak powiada, ok. 20 dokumentów, odkryła, że w Jablonnie (w ziemi Siedleckiej) podczas inwazji bolszewików, współdziałał z najeźdźcą niejaki Niemirski, pisarz gminny.

Opowiadając działalność Niemirskiego, przepłatając przez rozmaite „przypuszczenia” i „domysły” własne, „Gazeta Warszawska” tryumfująco zapytuje w końcu:

„Co powie o tych faktach „organizator” związku p. Kwapiński? Czy zadowolony jest z rezultatów swojej gorliwej pracy? Jakże stanowisko zajmie dziś do swoich podkomendnych — zdradców państwa polskiego, którzy tak wiernie „włożoną na nich pracę starają się wypelniać w miarę możliwości i sumienia”?

„Gazeta Warszawska”, zwracając się z tego rodzaju zapytaniami pod adresem tow. Kwapińskiego, stwierdzić musi przez to samo, że tow. Kwapiński ma na tyle czyste sumienie, że najspokojniej może sobie pozwolić na pracę związkową, mimo znaczone nań potwarze i oszczerstwa.

W całkiem odmiennym położeniu byłby „Robotnik”, gdyby chciał się zwrócić do p. Dmowskiego, organizatora „rezerv” poznańskich i endeckiej roboty wywrotowej z zapytaniem:

„Czy zadowolony jest p. Dmowski z rezultatów swej gorliwej pracy i t. d.” — albowiem sam „organizator” i szef „podkomendnych” jest niewdzięczny w stolicy i kryje się w Poznaniu, napiętnowany, jako jeden ze „zdradców państwa polskiego, którzy tak wiernie przejęli na siebie pracę starając się wypelniać w miarę możliwości i sumienia”.

Z cyklu: Zwrotki o wojnie.

Trup żołnierza.

Wre bój z brózd szarych kartofliśka
Co chwila łuf się stalowych wyszczerza
Rząd długi, kręty — jak łuski pancerna,
W których przekornie słonice lśni i błyska...

I dziwny jakiś jest majestat ciszy
W bitwy zażartej rozpaczny rozgwarze,
Ze się krzyk każdy i każdy jęk słyszy
I że się widzi wszystkie zbladłe twarze.
I że się w mózgu jakaś jasność rodzi,
W której największe i najmniejsze sprawy
Są jednakowe. A ktoś cicho chodzi
I patrzy na nie — o jak ktoś ciekawy,
I opuściwszy obojętne ręce
Wzduż ognistego różańca łuf zmierza
Tam, gdzie w ogromnej wykrzywionej mecie
Zastygł trup szary — szarego żołnierza,
Tam, gdzie się z czoła krew na piasek
szary
Wciąż rozpościera — na wieczne posłanie
I jest jak zdarte — czerwone szandary
Rzucone w polu na Jutra spotkanie
Trup leży w linii — szary trup żołnierza.
Jedno znów serce człowiecze nie bije.
Jeden — ktoś — umarł. Rząd łuf się wyszczerza

Józef Korczak.

Wyjdzie z druku broszura, wydana nakładem Robotniczego Komitetu Obrony Niepodległości

Bohater Proletariatu Polskiego

EDWARD GIBALSKI

(Franek)

Porucznik Pierwszego Pułku Ułanów W. P.

napisana przez St. Andrzeja Radka.

Prosimy o nadsyłanie zamówień. — Skład główny: Księgarnia Robotnicza, Wspólna 17; w Stanach Zjednoczonych — Chicago, Adm. „Dziennika Ludowego”.
Cena egzemplarza 6 mk.

Praktyki naszej dyplomacji.

Notowaliśmy swego czasu głosy przejeźdnego Włocha, który opowiadał o oburzeniu i komentarzach jakie wywołała w świecie dyplomatycznym rzymskim, wymiana urzędników między Legacją przy Kwirynale a Legacją przy Watykanie.

Dzisiaj pisze już o tem prasa włoska jak następuje: W pewnych kołach komentowany jest bardzo żywo fakt, że pierwszy Radca legacyjny przy Kwirynale, bawiący od pewnego czasu w misji specjalnej w Warszawie, został zastąpiony prowizorycznie w swych funkcjach w Legacji tej, przez pierwszego Radcę Legacji Polskiej przy Stolicy Apostolskiej.

Do dzisiaj dnia, reprezentacje dyplomatyczne jakiegokolwiek państwa przy Kwirynale i przy Watykanie, były bardzo ściśle oddzielone, gdyż jak to jest jasne, mają zupełnie różne funkcje i specjalną wprost nie do pogodzenia. Przeto rzecz zrozumiała, że Niemcom jest w sposób najbardziej nieprzyjemny, w kołach dyplomatycznych rzymskich, przewaga i mieszanie się Legacji Polskiej przy Stolicy Apostolskiej do Legacji Polskiej akredytowanej przy królu włoskim.

Tyle, delikatna w słowach, prasa włoska. Korespondent nasz medjołański dodaje od siebie, na podstawie informacji kolonii polskiej w Rzymie, że cała sprawa ma źródło w intrydze klerikalnej. Podobno p. Minister Skarbu, i to zupełnie słusznie, zamierza znieść stanowisko Rady Kanonicznej przy Poselstwie Polskiem, gdyż ani jedno z poselstw przy Watykanie podobnego stanowiska u siebie nie utworzyło.

Ale w Polsce wszystko jest możliwe. Pan poseł Skirmunt posiada brata kanonika Skirmunta, sekretarza „czarnego papieża”, Ledochowskiego, który na równi z posłem Skirmuntem zaprzagnął mieć wspomnianego doradcę w Rzymie. I oto powód dla którego Polska stanowisko to kreowała. Obecnie w obawie, że ks. Skirmunt stracić je może, brat poseł proponuje, by dotychczasowy Radca poselstwa przy Watykanie Lorent przeszedł do poselstwa przy Kwirynale i zostawił miejsce braciowskiemu kanonikowi. W ten sposób nie tylko prywatny interes braci Skirmuntów byłby załatwiony, ale również w Rzymie istniałyby dwie Legacje, klerikalna z p. Skirmuntem i Lorentem, pozornie przy królu włoskim a w istocie dla interesów Watykanu, i druga pozornie przy Ojcu Świętym, a właściwie przy „czarnym papieżu”, gdyż wiadomo powszechnie do jakiego bractwa zalicza się p. poseł Kowalski, podobnie jak jego doradca kanonik ks. Skirmunt.

Cóż na te informacje naszego korespondenta p. Sapieha, coż na to Prezydent Rzeczypospolitej?

Kronika sejmowa.

W piątek odbędzie się posiedzenie Sejmu, w czwartek, przed otwarciem sesji, odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji wojskowej. Przewodził poseł Anusz. Posiedzenie rozpoczęło się od ataku, wymierzonego przez posłów Żalskę i ks. Nowakowskiego (oba ze Zw. L.-N.) przeciw posłowi Anuszowi. Posłowie enkludecy zarzucali mu, jako przewodniczącemu komisji, że nie zwołał komisji wojskowej w pierwszych dniach września, jak to było postanowione na ostatnim posiedzeniu.

Pos. Anusz wyjaśnił, iż rząd posiada całkowite zaufanie, dlatego też zwołanie komisji dla wywoływania drobnych starć, mogących osłabić stanowisko rządu, było niewskazane.

Rozwinięła się dyskusja nad zaopatrywaniem armii — przyjęto dwa wnioski: 1) zbadać ile i czego dostarczyła intendencja w sierpniu i ile z tego doszło do armii, oraz jaki jest plan zaopatrzenia armii na najbliższy kwartał, i 2) uchwalono zwrócić się do Naczelnego Dowództwa, aby delegowało na teren, zniszczony przez wroga, komisję dla zbadania strat lud-

ności i rozmiarów udzielonej przez wojsko pomocy.

Komisja ma złożyć sprawozdanie w ciągu 2 tygodni. Następnego posiedzenie komisji odbędzie się w piątek o godz. 10 rano, na tem posiedzeniu tow. poseł Liberman ma poruszyć sprawę Biura Prasowego przy Naczelnem Dowództwie.

Kronika polityczna.

Dowiedzujemy się, że dziś będzie wysłana odpowiedź Rządu Polskiego na propozycję Ligi Narodów, dotyczące sposobu załatwienia sporu polsko-litewskiego.

Rząd polski o zatargu polsko-litewskim.

Rząd litewski od szeregu miesięcy prowadzi politykę, która wbrew deklaracjom neutralności, jest jawnym współdziałaniem z armią bolszewicką w jej walce przeciwko Polsce.

Rząd litewski nie tylko zajął terytoria bezsprzecznie polskie i Polsce definitywnie przyznane, ale nadto przez współdziałanie z armią bolszewicką, przez dozwolenie przejścia przez swoje terytorium uzbrojonym żołnierzom bolszewickim, udającym się dziesiątkami tysięcy z Prus Wschodnich do nowych punktów koncentracyjnych, przez przepuszczenie oddziałów spartakowców niemieckich, spieszących w szeregi armii bolszewickiej, a wreszcie przez dozwolenie bolszewikom współużywalności terenów, przez się okupowanych i linii kolejowych na tych terenach się znajdujących, przysparzał i przysparza ciągle armii polskiej olbrzymie trudności. Armia polska wskutek takiego postępowania Rządu litewskiego miała swe lewe skrzydło nieustannie zagrożone, przez co stolica państwa była w ciągłym niebezpieczeństwie. Armia polska nie mogła zatem przeciwstawić na tem skrzydle koncentracji armii bolszewickich.

Bezpieczeństwo państwa polskiego, zagrożonego przez wroga i nielegalne stanowisko Litwy, zmusiło armię polską do poczynienia kroków, usuwających grozę, wiszącą stale nad Polską.

Rząd polski stwierdza jednak, że akcja militarna, przez Polskę podjęta, w niczem nie ma przesądzać o przynależności terytoriów, wojskowo zajmowanych, pozostawiając uregulowanie stosunków terytorjalnych przyszłemu porozumieniu z Litwą, gdyż wojny z Litwą Polska nie pragnęła i nie pragnie, a najgorętszym jej życzeniem jest znalezienie dróg dla przyjacielskiego porozumienia obu narodów. (PAT.)

Dzisiaj o godz. 10 zrana odbędzie się posiedzenie Rady Obrony Państwa.

Ministerjum b. dzielnicy pruskiej komunikuje nam: w dniu 20 września 1920 roku został zawarty w Poznaniu między rządem polskim a niemieckim układ w przedmiocie przejęcia wymiaru sprawiedliwości. Pertraktacje w tej sprawie były już w grudniu 1919 roku na ukończeniu, lecz wówczas układ nie doszedł do skutku z powodu zatargu, powstałego w dziedzinie spraw gospodarczych. Układ reguluje dalsze prowadzenie wszelkich spraw sądowych, dotychczas prawomocnie nieskończonych, które były już zawisłe w chwili przejścia wymiaru sprawiedliwości na państwo polskie w obwodach byłych sądów krajowych, obecnie okręgowych, przyznanych w całości lub częściowo Polsce. Układ opiewa, że w zasadzie ma sprawę dalej prowadzić sąd, który ją rozpoczął, przynajmniej atoli interesowanym prawo żądania przekazania spraw sądowych sądowi drugiego państwa, jeżeli tenże byłby właściwy, gdyby sprawa została wszczęta dopiero w chwili wejścia w życie układu. Układ ma być ratyfikowany i wejść w życie z upływem miesiąca, następującego po miesiącu, w którym nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych. Wejście więc w życie prawdopodobnie z końcem listopada roku bieżącego. Układ podpisali, w imieniu rządu polskiego, pano-

wie: wiceminister dr. Zygmunt Seyda i szef departamentu Sprawiedliwości dr. Witold Prądzyński, a w imieniu rządu niemieckiego tajny nadradca w pruskim ministerjum sprawiedliwości, p. dr. Orasen. (PAT.)

Wydział Prasowy Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje:

„Międzynarodowa Komisja Graniczna dla wytyczenia granicy polsko-niemieckiej, pozostająca pod przewodnictwem generała Dupont, ratyfikowała ostatecznie zachodnią granicę Polski od powiatu Namysłowskiego na Śląsku aż do Bałtyku.

Granica ta, określona w ogólnych zarysach przez traktat wersalski, uległa niektórym zmianom skutkiem wymian, które nastąpiły między Komisarzem granicznym niemieckim v. Treutlerem a Komisarzem granicznym polskim Szembekiem i które zostały jednogłośnie przyjęte przez 4-ch komisarzy granicznych koalicyjnych: francuskiego, angielskiego, włoskiego i japońskiego.

W powiecie sycowskim, którego część przypadła Polsce oddano Niemcom gminy Ślizów i Dziadową Kłodę.

Miasto Zduny przypadło Polsce. Dębowa Łęka, koło Wschowy, przypadła Niemcom, Wiewo i Potrzebowo Polsce.

Na północny zachód od Kopanicy, leżącej w Polsce, przypadły Polsce miejscowości: Wąchabno, Mała Wieś, Wielki Grójec, Nowa Wieś (gmina). Nadnie oraz dość znaczna przestrzeń na zachód od Zbąszynia. Tem samym linia jezior leżących między Kopanicą a Zbąszyniem, a traktatem wersalskim przeciętych, przypadła Polsce. Natomiast jeziora, leżące na północ od Zbąszynia przypadły Niemcom wraz z miejscowościami: Starym Trzcielem, Jablonką i dość poważną przestrzenią na wschód od Pszczewa.

Na południowy wschód od Piły oddano Niemcom letnisko Königsblick, również oddano Niemcom folwark Heinrichsthal, położony na północny zachód od Chojnice.

Polsce przypadła szosa, wiodąca z Chojnic do Bytowa, którą traktat wersalski przecinał. Tem samym przyznano Polsce lasy, leżące między wyżej wymienioną szosą a Muskendorfskiem jeziorem i majątek Ciecholewy wraz z przynależnymi doń lasami. Obszar dworski Wielkie Konarzyny przypadł Niemcom.

Dalej na północ przyznano Niemcom Okalce wraz z wodociągami Lemborka i Kniwienbruch, Polsce zaś całą zachodnią połowę przeciętego traktatem wersalskim żarnowieckiego jeziora wraz z zachodnim jego brzegiem, gminą Nadole i częścią jej lasów, wreszcie część wschodnią folwarku Fialnecy.

W dniu 19 września generał Dowbór-Muśnicki otrzymał, na parokrotne swe żądanie, dymisję.

Komisja do spraw zagranicznych konstytuanta gdańskiej postanowiła wysłać jako przedstawicieli miasta Gdańska, upoważnionych do podpisywania w Paryżu polsko-gdańskiej umowy, nadburmistrza Sahma i posła Schümmera. (P. A. T.)

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 21 września.

Komunikat sztabu generalnego W. P. do nosi z dnia 21 września:

Wojska nasze osiągnęły już na całej linii rzekę Zbrucz. Bolszewicy uciekają w szybkim tempie przy użyciu furmanek dalej na wschód.

Wojska ukraińskie przekroczyły Zbrucz.

Na Wołyniu w ostrym pościgu za nieprzyjacielem zajęliśmy Wyszogródek - Krzemieniec. Równocześnie jazda nasza dotarła do linii rzeki Horynia, zajmując Ostróg, Bubryń, Derażno.

Na północ od Prypeci w walkach w rejonie Pruzan zdobyta nasza wzrosła do 2250 jeńców i 27 karabinów maszynowych.

Atak nieprzyjacielski na Hrynki, Lichosielce krwawo odparto. Nieprzyjacieli pozostawili w naszym ręku 586 jeńców, w tem 2 oficerów oraz 9 karabinów maszynowych.

W wypadkach poszczególnych naszych oddziałów zajęto Klepacze, Brzostowiec Wielką i Brzostowiec Murowaną. Wzięto przysięg 736 jeńców. Dalsza zdobycz jeszcze nie obliczona.

Dalej na północy w wypadzie wywiadowym zdobyto miejscowość Kuźnicę i Nowy Dwór, biorąc jeńców, którzy potwierdzają ponowne przybywanie nowych dywizji sowieckiej armii syberyjskiej na front Niemna. Litwini ostrzeliwali ogniem karabinowym dwukrotnie patroli nasze w miejscowości Strzelcowizny. W ciągu dnia 19 b. m. ostrzeliwała artyleria litewska nasze placówki nad jeziorem Głuchem.

Patrol litewski, który podszedł aż do m. Frątki, wzięto do niewoli wraz z oficerem nim dowodzącym.

Pozatem umacniają Litwini swoje pozycje.

Naczelné Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Oświadczenia Joffe.

Gdańsk, 21 września.

(P. A. T.). „Dantziger Neueste Nachrichten” donoszą z Rygi: W rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył przewodniczący sowieckiej pokojowej delegacji Joffe, że Rosja ma poważną i szczerą chęć zawarcia pokoju. Położenie wewnętrzne Rosji jest bardzo poważne. Wielka część ludności, wskutek braku środków transportowych, cierpi nędzę. W sprawie propozycji polskiego ministra spraw zagranicznych, Sapiehy, obustronnego rozbrojenia, oświadczył Joffe, że jest ona dla Rosji nie możliwa do przyjęcia, gdyż Francja i Anglia zajmują w dalszym ciągu nieprzyjazne stanowisko wobec Rosji. Możliwą natomiast byłaby dyskusja co do pewnego zmniejszenia sił zbrojnych obu stron.

Berlin, 21 września.

(P. A. T.). (Radio). Holenderskie „Nieuws Biuro” donosi z Londynu: Joffe omawiał z korespondentem „Unité Telegraph” położenie Rosji. Oświadczył on, że brak środków komunikacyjnych jest pożałowania godny. Stan ten jednak się nieco poprawił. Rosja jest zmuszona pobrać z Niemiec w drodze wymiany za inne towary, maszyny i materiał kolejowy. Rosja jest gotowa do zawarcia pokoju z Polską, tak jak z Litwą i Litwą. Stosunek do Niemiec jest niejasny, ponieważ Rosja jest zastąpiona w Niemczech tylko gospodarczo, a nie dyplomatycznie. Po anulowaniu traktatu w Brześciu Litewskim, nie przyszło dotąd do porozumienia w tym kierunku pomiędzy obu państwami. Stosunek do Ukrainy jest uregulowany drogą umowy. Współpraca z Ukrainą odnosi się tylko do spraw polityki zagranicznej.

Libawa, 21 września.

(P. A. T.). (Radio). Lotewskie biuro prasowe w Rydze podaje treść interview korespondenta „Rigasche Rundschau” z Joffem: ten ostatni twierdzi, że kwestja nawiazania stosunków z Niemcami, jest z wielu względów bardzo skomplikowana. Traktat Brzeski został anulowany, czyli, że należałoby zawrzeć nowy traktat prowizoryczny. Rząd sowiecki bardzo się sprawą tą interesuje. Sprawa Mirbacha przestała być palącą, ponieważ niema możliwości wyszukania winnych, którzy zbiegli na Ukrainę. Ukraina jest już politycznie zorganizowana w przeciwieństwie do Białorusi, gdzie wszystko dopiero jest w stadium organizowania się. Mówi się wiele o samostanowieniu Ukrainy, które jest faktem dokonany. Rewolucja i wojna, także są pewnego rodzaju samostanowieniem. Płobiscy byłby tylko wtedy możliwym, gdyby kraj był wolny od obcych wojsk, a głosowanie udośćpełnione ludowi pracującemu, a nie burżuazji.

Wiedeń, 21 września.

(P. A. T.). „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Kopenhagi: Joffe oświadczył, że obecnie istnieje między Niemcami a Rosją prowizoryczny traktat pokojowy, według którego nie jest przewidziane zadośćuczynienie za zamordowanie hr. Mirbacha.

Stan oblężenia w Rosji.

Wiedeń, 20 września.

(P. A. T.). Havas donosi z Moskwy: Z powodu niepokojów antybolszewickich, rząd sowiecki zawiesił nad wszystkimi rosyjskimi guberniami stan oblężenia.

Zatarg polsko-litewski.

Lyon, 21 września.

(P. A. T.). (Radio). Na posiedzeniu publicznym w poniedziałek rano zajmowała się Rada Ligi Narodów konfliktem polsko-litewskim oraz sprawą wysp Alandzkich. W sprawie uregulowania konfliktu polsko-litewskiego po przemówieniu przedstawicieli Litwy, który zakomunikował, iż rząd jego nie ośmielił się ratyfikować propozycji, przyjętych na posiedzeniu Rady w sobotę, zabrakł głos Paderewski, przedstawiciel Polski. „Journal des Debats” podaje, że w silnych słowach skomentował on przede wszystkim, iż konflikt między Litwą a Polską nie istnieje już więcej, poczem oddał hołd wzajemnemu przeciwnikowi a dzisiejszemu koledze. Powiedział on dalej, iż wczoraj zakomunikował telegraficznie swojemu rządowi tekst przyjętej rezolucji i że wobec tego rząd polski powinien wszelkie konieczne zarządzenia, celem wykonania propozycji, przyjętych przez Radę Ligi Narodów. Kiedy Paderewski zamknął, że należy teraz sobie powziąć rozwiązanie sporu, powstał ze swego miejsca Waldemar, reprezentant Litwy, zbliżył się do swego kolegi polskiego, i obaj przedstawiciele uściskali sobie serdecznie dłonie. Wzruszająca ta scena wywołała gorące oklaski całego audytorjum.

Łotysze wobec Litwinów.

Ryga, 20 września.

(P. A. T.). Na ostatnim posiedzeniu konstytuanta Łotewskiej, podczas omawiania interpelacji letgałczytów w sprawie najścia Litwinów w illukstańskim powiecie, przyjęto formułę Bersinga, stwierdzającą, że uchylene się Litwinów od sądu rojemczego jest aktem nieprzyjaznym. Socjalista Mrudera przysięgł winę zaostroszenia polskiej orientacji rządu, na co Majerowicz odpowiedział, iż jedyną orien-

tację rządu są interesy Lotwy. Następnie po stwierdzeniu przez Ulanisa, że potęga szlachty została złamana przez uchwalenie reformy rolnej, sesję zamknięto.

Konieczność porozumienia między państwami bałtyckimi.

Gdańsk, 20 września.

(P. A. T.). Tutejsze niemieckie pisma donoszą z Rygi: Lotewski minister spraw zagranicznych Majerowicz, oświadczył przedstawicielowi „Telegraphen Union”, że kraje bałtyckie, zagrożone zarówno przez Rosję, jak i przez Niemcy, muszą się bezwarunkowo z sobą porozumieć. Tylko takie porozumienie może im dać gwarancję ochrony ich interesów i Praw.

W Czechach.

Praga, 20 września.

(P. A. T.). Organ ministra Benesa „Czas” donosi, że rosyjscy bolszewicy, którzy w charakterze członków misji sowieckiej przebywają w Pradze, wyrazili niezadowolenie z powodu stanowiska komunistów czeskich. Członkowie misji sowieckiej pracowali przy użyciu wszelkich środków celem dokonania przewrotu. W rzeczywistości udało im się tylko doprowadzić do znanego już zamachu przeciw organowi partii socjalno-demokratycznej „Prawo Lidu”. Jednocześnie cały szereg pism czeskich posadza przebywającego w republice czeskiej hr. Michała Karoly’ego, że osoba jego pozostaje w związku z obecnie wzmożoną akcją komunistów czeskich. „Czeskie Słowo” donosi, że hr. Karoly przebywa obecnie u znanego przywódcy lewicowych socjalistów dr. Housera.

Praga, 20 września.

(P. A. T.). W sobotę odbyło się tutaj zebranie niemieckich posłów parlamentarnych, zgromadzonych w czeskiej socjalnej frakcji. Zebranie przyjęło rezolucję, zwracającą się przeciw panującemu w Republice czeskiej praktycznemu militarystycznemu systemowi, przeciw uciskowi niemieckich szkół i zakładów kulturalnych, przeciw niedomaganiom aprowizacji. Następnie zgromadzeni posłowie niemieccy omawiali obecną sytuację polityczną, wywołaną utworzeniem gabinetu urzędniczego. Przesłali w tej sprawie rezolucję, wyrażającą przekonanie, że tworzenie gabinetu urzędniczego jest dowodem, iż Republika czeska nie może być administrowana demokratycznie. Politycy czescy nie mogą z obecnego przesilenia znaleźć innej drogi wyjścia, jak utworzenie gabinetu urzędniczego, według starego wzoru austriackiego. Posłowie niemieccy stwierdzają koniec swojej rezolucji, że Niemcy w Republice czeskiej pozbawieni są wszelkiej opieki prawa.

Praga, 20 września.

(P. A. T.). „Veskov” donosi, że przywódca bolszewicko-czeski, Muna, udał się w towarzysztwie kilkuset agitatorów na Słowację z celem doprowadzenia tam do przewrotu bolszewickiego. Zamieszczając tę wiadomość, dziennik podkreśla, że socjaliści na Słowację składają się wprawdzie ze spokojnego żywiołu, jednakże t. zw. żydowski przywódca, którzy przybyli tam z zagranicy, mogą pchnąć lud do niepewnych awantur.

Praga, 20 września.

(P. A. T.). „Czeskie Słowo” donosi, że wybory do Sejmu na Rusi przykarpackiej rozpoczęła się prawdopodobnie z początkiem grudnia. Węgry starają się wpłynąć na odroczenie terminu wyborów, jednakże rząd czeski jest zdecydowany przeprowadzić wybory jeszcze w roku bieżącym.

Przed wyborami prezydenta Francji.

Lyon, 20 września.

(P. A. T.). Radjo. Kryzys prezydencki w dalszym ciągu jest przedmiotem komentarzy wszystkich dzienników. 20 b. m. przyjął Millerand wielu deputowanych, którzy prosili go o przyjęcie kandydatury na prezydenta. Briand i Barthou, byli prezydenci gabinetu, sądzą, iż Millerand ustąpi w końcu przedstawieniem reprezentantów gabinetu, jako wyrazicieli opinii publicznej. W tym wypadku Izba wybrałaby wezwany Millerand’a na prezydenta obrzymią większością głosów. Sądzą, że Briand objąłby w tym wypadku prezydenturę gabinetu.

Paryż, 20 września.

(P. A. T.). Radjo. Kryzys prezydencki jest do chwili obecnej w zawieszaniu. Wszystko zależy od decyzji, jaką powziął Millerand. Gdyby prezydent gabinetu przyjął kandydaturę na następstwo po Pawle Deschanel’u, wszyscy inni kandydaci ustąpią przed nim. Od 2-3 dni ustawicznie czynione są kroki, celem skłonienia Millerand’a do zmiany obecnego stanowiska.

Paryż, 20 września.

(P. A. T.). Havas. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Millerand zgodzi się na postawienie swej kandydatury.

Ruch przeciwko Anglii w Azji.

Londyn, 20 września.

(P. A. T.). (Havas). Iskrowka. W depeszy do Litwinowa oświadczył Cziczera, że Lloyd George nie powinien się skarżyć na to, że zer-

wanie rokowań politycznych wywoła wielki ruch przeciw Anglii w Azji.

Poldhu, 21 września.

(P. A. T.). Radjo. Z Allahabad donoszą, że wybuchło tam powstanie Hindusów mahometanów. Mahometanie atakowali bambusowymi kijami, poczem rozwinęły się kroki nieprzyjacielskie przy użyciu kamieni i noży. Rozruchy trwają dalej.

Niepodległość Egiptu.

Horsea, 21 września.

(P. A. T.). (Radjo). Z Kairu donoszą, że na zebraniu zgromadzenia ustawodawczego, zwołanem przez delegację egipską, postanowiono zaakceptować propozycję ministra lorda Milnera w sprawie reform w Egipcie. Propozycja ta streszcza się w pozyskaniu Egiptowi rzeczywistej niepodległości.

Nowa Enver-Paszy.

Moskwa, 20 września

(P. A. T.). (Havas). Iskrowka. Enver-pasza wygłosił na kongresie w Baku mowę, w której chwalił rosyjskie siły, jako jedynego szczerego przyjaciela Turcji i wzywał do walki przeciw imperjalizmowi, z któregokolwiek strony on wyjdzie; następnie odczytał orędzie Kemala-paszy, które zawiera gwałtowne ataki przeciw Francji. Na wniosek Beli Kuna uchwalono poprzeć udział narodu w walce przeciw ogólnemu imperjalizmowi.

W Irlandji.

Poldhu, 21 września.

(P. A. T.). (Radjo). Z Dublinu donoszą, że wczoraj 40-tu młodych ludzi zostało aresztowanych w Dublinie podczas, gdy rozmawiali o sprawach wojskowych. Wiozący aresztowanych pociąg wojskowy, eskortowany przez 10 uzbrojonych żołnierzy, wpadł dziś w zasadzkę na Upper Church Street w Dublinie. Dwaj żołnierze i jeden cywilny zmarli wskutek ran. Drugi cywilny jest bliski śmierci. Donoszą ze wszystkich stron kraju o gwałtach.

Przygotowania wojenne Grecji.

Poldhu, 21 września.

(P. A. T.). (Radjo). Z Konstantynopola donoszą o wielkich przygotowaniach wojennych Greków. Grecy zajęli Adabazar.

Mała Ententa.

Nanen, 20 września.

(P. A. T.). Radjo. Rząd czeski otrzymał wiadomość, iż Bułgaria zasadniczo zgadza się na przystąpienie do małej Koalicji.

Prezydent Gwatemali.

Londyn, 21 września.

(P. A. T.). Havas. Jak donoszą z Gwatemali, prezydentem Rzeczypospolitej obrany został przez zgromadzenie ustawodawcze Don Carlos Herara.

Zycie gospodarcze.

Rynek pieniężny. Notowania giełdy warszawskiej. Dolarzy St. Zjedn. 245—260. Franki francuskie 17.25—17.75. Franki belgijskie 17.75—18.25. Franki szwajcarskie 41.25 — 42. Funt sterlingi 900—925. Marki niemieckie 445—460. Korony austriackie 92—94. Korony szwedzkie 47—48.50. Korony duńskie 84—85. Korony norweskie 34—35. Leje rumuńskie 5—5.25. Liry włoskie 10.25—10.75. Floreny holenderskie 78—79.50.

Zyrardów.

(Korespondencja własna).

Dnia 8 sierpnia r. b. odbył się wiec robotników fabryki zyrardowskiej w sali kinematografu, w domu ob. Kraszyn. Poruszoną była obecna sytuacja polityczna, sprawa obrony Warszawy i oprocentowanie robotników fabrycznych na rzecz rodzin żołnierzy, należących do danej fabryki.

Robotnicy przyjęli wniosek o opodatkowaniu się na rzecz rodzin żołnierzy. Podatek ma wynosić 2% zarobków. Temi pieniędzmi mają się zajmować tylko związki zawodowe.

Podczas wiecu endek Wróblewski, pracownik magistratu, zaczął wymyślać na P. P. S., stawiając towarzyszym naszym kłamliwe i bezpodstawne zarzuty, że nie idą bronić Warszawy, a chcą tylko pomóc, by bolszewicy do Polski wleźli. Robotnicy nie dali Wróblewskiemu mówić dalej i postanowili tego bogoojczyńskiego „patriotę” wyrzucić z sali.

Gdy tow. Chodźski i inni wstąpili do pulku ochotniczego obrony Warszawy, endecy zyrardowski ogromnie się ucieszyli, że już tych „czerwonych diabłów” nie będzie, bo tam, w okopach, zginą. Miejscowi endecy zorganizowali sobie tak zwaną Straż Obywatelską i dumnie chodzą po Zyrardowie z karabinami, lecz na front ani jeden nie poszedł, bo się bał bolszewików.

Wyłoniony ze Zw. zawodowych komitet opieki nad rodzinami żołnierzy postanowił wypłacać co 2 tygodnie żołnie 250 mk., a na każde dziecko po 100 mk.; pierwszą kwotę wypłacono dnia 16 września 20 r. Podjęta suma z kantoru zyrardowskiej fabryki wynosi 50.000 mk.; pozostało jeszcze 6.406 mk., jako rezerwa.

Ruch robotniczy.

W Polsce.

Z życia partji.

Dziś dnia 22 września odbędzie się w lokalu „Robotnika” o godz. 5 p. p. posiedzenie C. K. W. Wszystkich tow. tow. członków C. K. W. prosimy na posiedzenie.

Centralny Wydział Kobiet. Dziś o godz. 6 w. w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 58, odbędzie się konferencja międzydzielnicowa kobiet. Prosimy o jaknajliczniejszy udział zorganizowanych towarzyszek.

✓ Komitet kolejowy. W czwartek dnia 23 września o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 58, odbędzie się zebranie. Sprawy bardzo ważne. Wzywa się tow. tow.: Balcerkiewicza, Malżewskiego, Porębskiego, Paczalskiego, Kolodziejewskiego, Kozieradzkiego, Błotńskiego Jędrz., Buzaka, Czyżewskiego, Wiśniewskiego, Górnego, Ślusarskiego, Łazowskiego, Grodzkiego i Wyrębkowskiego.

✓ Baczność Śródmieście! Posiedzenie dzielnicowy Śródmiejskiej odbędzie się w czwartek dn. 23 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym dzielnicy.

✓ Dzielnica Powiśle. Dziś dn. 22 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. Prosimy się o przybycie towarzyszy-meżowie zaufania fabryk.

✓ Dzielnica Praga. Dziś dn. 22 b. m. o godz. 7 w. w lokalu własnym „Kepna 15, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Praskiej. Na porządku obrad referat o sytuacji politycznej.

✓ Dzielnica Ochota. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Grójecka 45, m. 36, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Ochota.

✓ Dzielnica Powąski. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Powąski. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne.

Komitet kolejowy. W czwartek dn. 23 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 58, odbędzie się posiedzenie egzekutywy komitetu kolejowego. Sprawy bardzo ważne.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek dn. 23 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Mokotowskiej. Prosimy się o przybycie mężowie zaufania fabryk.

Robotniczy Komitet Obrony Niepodległości.

Sekcja Kulturalno-Oświatowa przy Komitecie Op. nad Zoln. i Ochot. (Gmach Kino-Polonja) urządziła w najbliższą niedzielę t. j. 26 b. m. o godz. 4 po poł. czarną kawę, połączoną z koncertem na żołnierza. W koncercie wezmą udział najpiękniejsza artystki teatrów warszawskich, a do czarnej kawy każdy z gości otrzyma 8 wyborów ciastka. Bliższe szczegóły niebawem podamy. Bilety do nabycia w Gmachu Kino-Polonji, róg Jasnej i Sienkiewicza, godz. 12 — 2 i 5 — 7.

Wieczór tańca i muzyki. Przypominamy o świetnie zapowiadającym się wieczorze tańca i muzyki, który się odbędzie w Teatrze Nowoczesnym (Polonia) Jasna Nr. 3, w piątek, dnia 24 września na rzecz żołnierza polskiego z udziałem pp. Zofii Płanzy, Walerji Gnatowskiej, Zofii Grabowskiej, Cecylii Jabłońskiej, Racheli Ziemskiej, Olgi Zyrardowskiej i Jana Cesarskiego. Dochód oddany będzie do dyspozycji Naczelnej Wodza.

Sprzedż biletów codziennie w teatrze Nowoczesnym, od 11 — 1, i od 3 — 6 w.

Ruch zawodowy.

Baczność! Delegaci i mężowie zaufania wszystkich fabryk i warsztatów metalowych. W czwartek dn. 23 b. m. o godz. 7 w. odbędzie się zebranie w Zw. Metal., Leszno 53. Obecność wszystkich obowiązkowa. Na porządku dnia sprawy bardzo ważne.

Ze Związku Robotników Miejskich! Dnia 23-go września r. b. w czwartek o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie Rady Naczelnej Związku w zwiększonym składzie, w lokalu Związku, Al. Jerozolimskie 56. Delegaci i zastępcy, stawcie się licznie. Sprawy bardzo ważne.

Sekretariat Zw. Metal., Leszno 53, zawiadamia członków zarządu, iż w środę dn. 22 b. m. o godz. 7 w. odbędzie się posiedzenie zarządu. Na porządku dnia sprawy administracyjne i organizacyjne.

Związek zaw. rob. przemysłu skórzanego w Polsce, Żytnia 18a, wzywa członków Związku działu luksusowego 1 i 2-ej kategorii na zebranie sekcyjne dnia 22 września 20 r. o godz. 7 wiecz. Prosimy o przybycie z książeczkami członkowskimi.

Zagranicą.

NIEMCY.

Socjaliści sasey i bawarscy, a III Międzynarodówka.

Dnia 12 września odbyła się w Lipsku, starym ośrodku niezależnych socjalistów, konferencja saskiej niezależnej partii socjalistycznej. Tematem obrad był stosunek do III Międzynarodówki, który referowali tow. tow. Hilferding i Däumig.

Większością 44 głosów przeciwko 23 został uchwalony wniosek Hilferdinga. Wniosek ten stwierdza, iż wprawdzie partia saska rozumie ciężkie położenie Rosji, iż gotowa jest okazać jej wszelką pomoc, nie uważa jednak, by ogłoszono warunki przystąpienia do III Międzynarodówki socjalistycznej i rewolucyjnej. Wobec tego konferencja wzywa partję do odrzucenia rzeczonych warunków.

Nanen, 20 września. (P. A. T.). (Radjo). Przewodnictwo bawarskiej partii niezawisłej odrzuciło przystąpienie do trzeciej moskiewskiej międzynarodówki.

ANGLJA.

Labour Party i komuniści angielscy.

Komitet wykonawczy angielskiej Partji Pracy odrzucił propozycję Partji Komunistycznej połączenia się. Odmowę swą Komitet motywuje faktem, iż partja komunistyczna, należąc do III Międzynarodówki, stoi na gruncie systemu sowieckiego, dyktatury proletariatu, oraz wyznaje zasady sprzeczne z programem Partji Pracy.

Przed strajkiem górników.

Londyn, 21 września. (P. A. T.). (Havas). Na konferencji pomiędzy delegatami górników a prezydentem urzędu dla spraw handlu, górnicy oświadczyli, że uważają za niemożliwe proponować na jutrzejszej konferencji delegatów górników kontynuowanie pracy, o ile nie zostaną uwzględnione żądania górników w sprawie wysokości wynagrodzenia.

WŁOCHY.

Rzym, 20 września. (P. A. T.). (Aj. Stefaniego). Po konferencji w Ministerjum Spraw Wewnętrznych podpisali przedsiębiorcy i robotnicy protokół stwierdzający, że obie partje ustaliły zgodnie dzień 15 lipca, jako dzień, od którego nowe płace wejdą w życie, przyczem wszelkie odszkodowania za czas obsadzenia fabryk jest wykluczone. Protokół potwierdza, że przedsiębiorcy poddadzą się formule Giolittiego, co do kwestji wydalenia robotników. „Messagero” pisze, że ogólny związek robotników udzielił robotnikom wskazówek, by opuścili obsadzone fabryki i podjęli znowu pracę. Ogólny związek robotniczy zapewnia, że porządek będzie przestrzegany.

BELGJA.

Kongres belgijskiej Młodzieży Socjalistycznej.

Dnia 15 b. m. odbył się w Brukseli kongres krajowy, t. zw. Młodej Gwardji Socjalistycznej, łączącej w sobie belgijską młodzież socjalistyczną, zarówno robotniczą, jak i inteligentną. Sama organizacja znajduje się pod wpływami lewicy partji socjalistycznej, „mniejszościowców” a t. zw. Jacquemotte’u na czele, potępiających politykę obecnego kierownictwa partyjnego i zdradzających dotąd duże sympatie dla rosyjskiego bolszewizmu.

Tambardziej charakterystyczny jest fakt odrzucenia przez kongres propozycji przyłączenia się do III Międzynarodówki. Odrzucono również próby rozstrzygnięcia zagadnienia „obrony narodowej” w duchu programu komunistycznego. Poddano jednak równocześnie ostrej krytyce taktykę grupy socjalistycznej w parlamencie, która nie dość energicznie zwalcza prądy militarystyczne.

Oto tekst uchwalonej zasadniczej rezolucji:

„Zważywszy, że pewne postulaty programu Międzynarodówki komunistycznej przeciwne są z duchem tolerancji, który panować winien we wszystkich organizacjach w interesie zjednoczenia i zespolenia wszelkich ugrupowań młodzieży socjalistycznej,

Kongres uchwala nie przylażyć się do tej Międzynarodówki;

uchwala wotum zaufania dla Biura Wykonawczego za nawiązanie porozumienia z młodzieżą francuską;

upoważnia rzeczne Biuro do zwołania, wspólnie z młodzieżą francuską, angielską i t. d., Międzynarodowej Konferencji Młodzieży. Konferencja ta winna przyjąć następujące punkty wytyczne dla najbliższej działalności:

1) Antymilitaryzm: a) przygotowanie do powszechnego i równoczesnego rozbrojenia; b) walka z wszelkimi rojami militarystycznymi; c) walka o prawo narodów do samodzielnego stanowienia o sobie.

2) Organizowanie młodzieży i przygotowanie jej do działalności socjalistycznej i rewolucyjnej.

3) Położenie młodych robotników.

4) Nauczanie powszechne młodzieży.

5) Prawo każdej federacji krajowej do swobodnego i niezależnego ustalania swej taktyki wewnętrznej.”

Michał Demidecki-Demidowicz

ukochany syn Konstantego i Bronisławy z Radłowskich

uczeń klasy VI Szkoły Reemigracyjnej-Ochotnik, ułan 201 p. Szwoleżerów poległ śmiercią bohaterską 7-go sierpnia 1920 r. w obronie Ojczyzny w szarży pod Zembrowiem, pow. Sokołowski, żył lat 17.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele P. P. Wzytek we czwartek 23-go września o godz. 10 rano o czym zawiadamiają rodzice i bracia, krewnych, kolegów, przyjaciół i przyjaciół.

O dniu przewiezienia zwłok do Warszawy i pogrzebie nastąpi osobne zawiadomienie.

Dr. Jelnicki chor. skórne i wener. Roentgen. **Marszałkowska 118.** Tel. 108-61. 10-1 i 5-7 panie 1-2 6877

Kronika.

Wymiana jeńców. Wydział prasowy Ministerstwa Spraw Wojskowych komunikuje: Po otrzymaniu tekstu umowy w sprawie wymiany jeńców, zawartej dnia 6 września 20 r. w Berlinie pomiędzy reprezentantem Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, p. Edwardem Zalewskim a reprezentantem Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Sowdepji, Brodowskim-Bartman, przystępuje Naczelne Dowództwo do wykonania poszczególnych jej punktów. Uprasza się przeto osoby zainteresowane losami krewnych lub znajomych, znajdujących się w rękach bolszewickich, o składanie danych, odnoszących się do nich, w Komisji Wymiany Jeńców Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w kancelarii Edwarda Zalewskiego (ul. Mazowiecka 9).

Na karty chlebowe. Na trzecią dekadę kuponów chlebowych, ważną od 21 do 30 b. m., punkty sprzedaży Wydziału Zaopatrywania wydają na kupon nr. 3 — 2 funty chleba żytniego, na kupon nr. 2 — 2 funty chleba żytniego i na kupon nr. 1 — 1 f. chleba żytniego — pomk. 4.50 za funt. Kupon drugiej dekady przedłużony być nie mogą. W tymże terminie od 21 do 30 b. m. punkty sprzedaży wydają: na kupon nr. 14 — 1 f. soli białej za mk. 3.80 i na kupon nr. 15 — 1 funt soli czarnej za mk. 3.25. Wydawanie cukru na kupony 7 i 15 odbywa się w dalszym ciągu do końca b. m.

W sprawie kwesty Nauczycielskiego Kom. Obrony Narodowej. Nauczycielski Komitet Obrony Narodowej przy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Marszałkowska nr. 123) wzywa kolegów i koleżanki, żeby zgłaszali się do lokalu Związku dnia 24 i 25 b. m. w godzinach pomiędzy 5-8 wiecz. po odbiór legitymacji, woreczków, znaczków i t. p. do kwesty, która odbędzie się dnia 28 b. m. Poprzednio wydane woreczki, pudełka i t. p. winny być zwrócone niezwłocznie. Ci a pośród nauczycielstwa, których szkoły są jeszcze nieczynne, proszeni są o zgłoszenie się do Związku w środę dnia 22 b. m. o godz. 6 pp., w celu omówienia bliżej udziału w kwestie.

Nowy miesięcznik. Od dnia 1 października b. r. zacznie wychodzić w Warszawie pod redakcją p. Kawerego Glinki miesięcznik poetycki, poświęcony wyłącznie poezji i sprawom z nią związanym.

(m) **Godziny handlu.** Komendant policji wyjaśnia podwładnym sobie organom, że przepisy odnoszące zawieszenia handlu w porze obiadowej nie dotyczą, również jak w handlu ulicznym, hal targowych i kramów miejskich „Wielopole“ z tych względów, że handel w tych halach tem tylko się różni od handlu na placach targowych, że odbywa się pod wspólnym dachem i w warunkach bardziej sanitarnych. Hale targowe i kramy „Wielopole“ winny być zamykane o godz. 7 wiecz. Handel w zewnętrznych sklepach hal, jako niewyróżniający się niczem od handlu w sklepach prywatnych, podlega ogólnym przepisom, ogłoszonym w rozkazie dziennym nr. 1364 p. 9.

(a) **Zabronione pisma.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów zawiadomiło urzędy pocztowo-telegraficzne, że na mocy zarządzenia powołanych władz, zakazany jest przywóz do Polski i rozszerzanie w kraju następujących czasopism polskich: „Głos robotniczy“ — Detroit, „Rozmowa Macieja z Jędrzejem“ — Wiedeń, „Śluzak“ — Praga, „Świt“ — Wiedeń i „Walka o wolność, ziemię i chleb“ — Wiedeń. Pisma w języku niemieckim: „Die Brücke“, „Deutscher Volksrat“ i „Deutsche Weichselzeitung“ w Gdańsku, „Silesia“ — Mor. Ostrawa, „Teschner Volksbote“ — Gieszyn, „Ulk“ — Berlin, „Arbeiter Zeitung“, „Neues Wiener Journal“ w Wiedniu i „Rote Fahne“. Rosyjskie: „Golos Rosji“ w Berlinie, „Nowaja Ruskaja Zyzn“ — Helsingtons, „Obszczje Dielo“ — Paryż, „Ruskoje Dielo“ — Praga czeska, „Ruskaja Ziemia“ — Unguar, „Słowiańska Ziara“ — Praga i „Sowiet Rusia“ — New Jork. Rusińskie: „Ameryka“, „Kanadyjski Ukrainiec“, „Molot“ w Kanadzie, „Nowa Doba“ — Wiedeń, „Ruskoje Slovo“ — Praga Czeska, „Swoboda“ — New Jork, „Tragedja Galickoj Ukrainy“ — Winnipag (Kanada), „Ukraine“ — Chicago i wszystkie wydawnictwa Spilki w Kanadzie. Żydowskie: „Jewrejskaja Trybuna“, „Jewisch Tribune“ i „Tribune Jure“ w Paryżu.

O składanie adresów słuchaczy Wydz. elektro-technicznego T. K. T. Koleżanka bibliotekarka i łącznikowa wzywa kolegów wojskowych z kursów T. K. T. Wydz. budowy maszyn i elektrotechniki do składania dokładnych adresów na rok akademicki 1920-21 w kancelarii, Mokotowska 6, dla wszczęcia odpowiednich starań w razie uruchomienia wykładów w październiku r. b.

Zjazd psychiatryczny. Termin zjazdu psychiatrycznego, zwoływanego przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego, został przesunięty: obrady zjazdu odbywać się będą w d. 30 i 31 października, oraz w d. 1 listopada b. r. Komitet organizacyjny zjazdu stanowią: dr. Tadeusz Gepner, dr. Stanisław Kopyński, prof. dr. Jan Mazurkiewicz, dr. Rafał Radziwiłłowicz i dr. Władysław Sterling. Adres Komitetu organizacyjnego, do którego kierować należy dalsze zgłoszenia: Ministerstwo Zdrowia Publicznego, Wydział IV (Psychiatryczny), Al. Belwederska nr. 2.

W sprawie samobójstwa kap. Eustachiewicza. W grudniu 1919 r. zamieściły pisma i dzienniki wiadomość, że kapitan August Eustachewicz, zastępca dowódcy kolei litewskich w Wilnie, odebrał sobie życie w dniu 1 grudnia 1919 r., będąc wnie- szany w sprawę nadużyć, popełnionych na kolejach wojskowych litewskich. Dochodzenia wojskowo-sądowe, przeprowadzone w tej sprawie, wykazały, że ś. p. kapitan August Eustachewicz w sprawie nadużyć nie był wnie- szany, ani bezpośrednio, ani pośrednio i w tej sprawie żadnej zgody nie ponosi wi- ny. (PAT).

Wycieczka na pole bitwy pod Ossowem. W najbliższą niedzielę, dn. 26 września, Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje wycieczkę na pole bitwy pod Ossowem, gdzie bohaterską śmiercią poległ obrońca stolicy ks. J. Skorupka. Zapisy w środę, czwartek i piątek w lokalu T-wa, Karowa 31 (gmach Tow. Hygienicznego) między 6-8 wiecz.

Odczyt J. Kurnatowskiego. W środę dn. 22-go września o godz. 7 wiecz. w sali Konserwatorium Muzycznego (Okólnik 1) odbędzie się drugi z rzędu odczyt p. Jerzego Kurnatowskiego p. t. „Azjatyckie pierwiastki rewolucji rosyjskiej“. Odczyt ten urzą- dzony jest staraniem Szkoły Propagandy przy Cen- tralnym Komitecie Propagandy Związków Arty- stycznych. Dla osób zainteresowanych wejście bez- płatne.

(m) **Nieostrożna jazda.** Przed domem nr. 20 przy ul. Złotej tramwaj linii „0“ najeżdżał na wóz, naładów on nadtę, spirytusem i szkłem. Wóz, powo- żony przez Mordkę Szumę, zam. w Białej, ziemi Piotrkowskiej, rozbił; towary rozlane i potłuczone. Jadące 4 osoby: Mordka Szuma, Józef Kontner, He- lena Frydman i Mordka Hinde (mieszkańcy Białej), odniosły lekkie potłuczenia. Udzielili im pomocy le- karz pogotowia.

(m) **Przygnieciony przez parowóz.** Na dw. W. Wileńska na 7 posterunku przy dojeździe do wago- nów towarowych został przygnieciony przez paro- wóz do rampy kamiennej 35-letni Jan Frankowski, kanonier 1 baterji artylerji zenitowej samochodowej. Po udzieleniu pomocy przez dyżurnego lekarza gł. wartowni reannych i chorych, poszwankowanego (zgniecionie klatki piersiowej) przewieziono do szpi- tała wojskowego.

(m) **Wybuch rurki.** Franciszek Adamski, lat 16, zam. przy ul. Łachowskiej, znalazł rurkę, napelnio- ną materiałem wybuchowym. Chciał zrobić takową i uległ oberwaniu 2-ch palców. Chłopca odwiezio- mo do szpitala św. Ducha.

(m) **Wypadek samochodowy.** Samochód wojsko- wy nr. 1153, prowadzony przez szolera szers. Wil- tora Kowalskiego z kolumny M. S. Wojsk., Czernia- kowska nr. 194, przejechał Stanisława Przybyłows- kiego, zam. przy ul. Szarej nr. 1. Poszwankowa- nego tymże samochodem przewieziono do szpitala D. Jezusa.

(m) **Lichwa wojenna.** za uprzedzeniem lichwy żywnościowej, oraz przekroczenie cen maksymal- nych zostały pociągnięci do odpowiedzialności: Ju- lianna Czadkowska za sprzedaż mleka po nad takse; Sura Rozenberg, zam. w Mławie, która za funt ma- śla żądała 80 marek.

(m) **Kradzieże.** 30 dolarów i 250 mk. skradziono za pomocą podrzucenia koperty Szai Rubmanowi- zam. w liwie ziemi Radomskiej.

— **Ubranie i bielizna.** wartości 6.000 mk., skra- dziono ze sklepu krawieckiego Chai Fogelman przy ul. Leszno nr. 123.

— **3450 mk.** skradziono w tramwaju Józefowi Malczewskiemu z Płońska.

— **Telefon skradziono** ze składu Heleny Goł- feld przy ul. Złotej nr. 83.

Z sądów.

O przywłaszczenie tytoniu przez urzędnika na służ- bie.

O przestępstwo oskarżony był na mocy usta- wy z dnia 30 stycznia r. b., przewidującej karę śmierci za łapownictwo posterunkowy policji pań- stwowej Stefan Zuchman.

Z. spotkał na ulicy agenta handlowego Szymona Skomorowskiego, który nie mógł się wylegitymo- wać z posiadanej przy sobie partii nieobaniero- wanego tytoniu amerykańskiego. W celu uniknięcia wizyty w komisariacie, aresztowania i ewentualnie sprawy karnej, S. zaczął błagać Zuchmana o przyję- cie połowy tytoniu i puszczenia go. Błaganie długo trwało i ostatecznie policjant, dotąd znany ze swej nieposzlakowanej uczciwości, uległ i otrzymał 12 funtów tytoniu przyjął, poczem sprzedał za 1200 mk.

Skomorowski okazał się niewdzięcznikiem, bo oto nazajutrz zameldował policji o nielegalnym przy- właszczeniu przez posterunkowego tytoniu; był bo- wiem w zupełnym porządku, a posterunkowy miał jeno czasowo przedstawić tytoni w komisariacie, a później — zwrócić.

Według nowego dekretu, posterunkowemu gro- ziła kara śmierci.

Sąd jednak, zgodnie z wnioskiem p. prokura- tora Borowskiego, mając na względzie nieposzlakowa- ną dotąd służbę Z., jego dotychczasową niekaralność, jego dobrowolne przyznanie się do winy od pierw- szej chwili i wreszcie serdeczną skruchę — zmie- nił kwalifikację czynu i, uznając go za winnego (nie przywłaszczenia) przyjęcia podarunku w postaci paczki tytoniu, zaofiarowanego mu w zamiarze sklo- nienia go do pogwałcenia obowiązku służbowego — skazał 33-letniego Zuchmana na 4 lata ciężkiego więzienia.

O ile nam wiadomo, Skomorowskiemu, wobec tej kwalifikacji czynu, będzie wytoczona sprawa o sklonienie posterunkowego do przyjęcia podarunku, w celu uniknięcia zaarrestowania i sprawy karnej.

Teatr i Muzyka.

Sala Rozrywek żołnierza i ochotnika, Jasna nr. 3, Kino „Polonia“. Dzisiaj codziennie pró- gram składany. Początek o 7 wieczór. **Wejście dla wojskowych i marka.**

Z Opory. Dzisiaj piękna opera Saint-Saëns „Sam- son i Dalila“. Jutro „Pajace“.

Teatr Polski gra do końca tygodnia comenue „Wesele Fonia“. W próbach „Mroczkowie“ Ro- tworowskiego.

Teatr Reduta gra dzisiaj 3. zenonowego „Poczt- śmieć“. Początek o godz. 7 1/2.

Teatr Mały. Dzisiaj „Moralność pani Dulskiej“.

Teatr Nowości. Dzisiaj „Major Mandor“, jutro „Skowronek“.

Teatr Praski. Dzisiaj komedia „Naj i gromco- ści“ A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego.

Teatr Powszechny (Scena letnia Leszno róg Ze- laznej). Dzisiaj krotkofilm W. Rapackiego p. t. „Ja- tu rządzą“.

POKWITOWANIA.

Na Wydz. opieki nad robotnikami-żołnierzami.

Na ręce tow. Głuszczyńskiej złożono 200 mk. od Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich

niniejszem zawiadamia, że, dla uniknięcia zbyteńnego natłoku przy wy- mianie i kupnie biletów na kwartał IV-ty.

Sprzedaż biletów normalnych i ulgowych rozpocznie się w biu- rze Dyrekcji przy ul. Nowomłynarskiej (od 9-jej do 2) oraz na Warszaw- skiej Stacji Kolei Państwowej (Nowomiodowa 3) **dn. 23-go b. m.**

Cena biletu normalnego wynosi Mk. 900.—

„ „ „ ulgowego „ „ 600.—

Rozporządzenie.

Po porozumieniu i za zgodą władz wojskowych, niniejszem zarządzam na- tychmiastowy powrót wszystkich urzędów i władz oraz urzędników państwowych i samorządowych z całego obszaru Województwa Lubelskiego — do miejsc dawnego swego stałego pobytu — celem podjęcia czynności urzędowych.

Majątek państwowy, akta i archiwa winny być również niezwłocznie przewie- zione do miejsc, z których zostały ewakuowane.

Powrót rodzin urzędniczych oraz ludności cywilnej do wszystkich miejscowo- ści położonych w obrębie Województwa Lubelskiego jest dozwolony bez ograniczeń.

Ludność cywilna do powrotu nie potrzebuje specjalnych przepustek, a jed- nie winna posiadać dowody osobiste.

Lublin, dnia 15 września 1920 r. EWA Nr. 330-5.

Wojewoda Lubelski

w. z. Dr. SLEK m. p.

Uczeń kl. 6-oj

poszukuje korepetycji włącznie do kla- sy 5-ej. Wiadomość: Warecka 7-7 od godz. 10-12 i od 2-4.

PAPIER

gazety, tygodniki, książki, makulaturę, kopjały kupuje i płaci najwięcej. **Marszał- kowska 111.** w podwórzu. telef. 153 19.

Najtańsze „Zróżło Polskie“.

Marszałkowska 95,

telefon 231-88 i 244-88. 6858

Czynne od 9 rano do 5 pp. (bez przerwy).

POLECA:

Kawę i mieszanki. Herbatę. Kakao. Cykorję. Ko- rzenie. Ocet. Essencję octową. Pewidla. Mar- meladę. Miód. Owoco suszone. Sardynki. Śle- dzio. Oleje jadalne. Olej mineralny. Czekoladę. Cukry. Irysy i inne kolonjalne. Mydło do pra- nia Nr 1 — 32.— i wszystkie dodatki do prania. Pastę do obuwia. Szuwaks. Świece. Zapalki. Smarowidło do wozów w beczkach od 3 pudów.

Ceny hurtowe.

Wysyłka koleją. Asekuracja transportów.

Dr. Jan Ałapin

b. star. ordyn. szp. S-go Łazarza. Chor. weneryczne i skórne **Kró- lewska 31, tel. 49-44.** 6860

OGŁOSZENIA UROBNE.

Dn. 17 września w tramwa- ju 1. 18 za- ginał portfel, w którym było około trzech tysięcy marek i do- wody osobiste, które są bardzo potrzebne, jako to paszport wy- dany na imię Ludwika Sledzin- skiego, karta legitymacyjna Ra- dy Obr. Stolicy oraz inne waż- ne dokumenty. Łaskawego zna- lązcę b. upraszam o przysłanie lub złożenie w redakcji „Robot- nika“ za nagrodą przy sobie naznaczoną. Adres: Warecka 7.

LEKARZ (nieszpecjalista) poszu- kuje posady z prakty- ką na prowincji. Konieczny wa- runek — mieszkanie z 5 pokoi jako tako umeblowane. Adres: Dąbrowa Górnicza, ul. Sobies- kiego 13, Napoleon Czarnocki.

W komisariacie Kolejowym Po- licji Państwo- wej przy stacji Skierniewice są do odebrania różne rzeczy za- gubione lub zapomniane przez pasażerów w pociągach i na stacjach linii kolejowych w o- brębie 1-go Komisariatu Kole- jowego. Po upływie miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia rzeczy nieodebrane będą sprze- dane w drodze licytacji.

Ustały smaczne, zdrowe „Swi- tezianka“ Targowa 12.

Wirówki

(Separatory) do mleka

„Lacta“ Nr. 1, 2, 5

„Milka“ Nr. 3

sprzedaje wprost ze składu

Polsko-Fińska

Spółka Akcyjna

dla Eksportu i Importu

Warszawa, Czackiego 4,

telef. 22-87.

Majster

do fabryki północnych potrze- bny na wyjazd. Warunki dobre. Zwrócić się Nowo- lipie 16, m. 1. Goron od 2-4.

Najmodniejszy wybór pior. fan- tazyj, kapeluszy z pior. frizowanie, prze- róbką. Złota 14, pierwsze pię- tro, Klec.

Wielki wybór najmodniej- szych okryć dam- skich: pluszowe, kastorowe, ko- werkotowe, solidna robota, ce- ny niskie, obstalunki z wła- snych i powierzonych materia- łów. Pracownia krawiecko-ku- sznierska Roza 54, Unkiewicz.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perle.

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal.